Nr. 86 (3657) Warszawa CZWARTEK 28 Marca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

INTRYGANCKA GRA

Rada Miejska Warszawy od dwóch miesięcy właściwie nie pracuje zupełnie. Uchwaliwszy budżet zwyczajny na r. 1929-30, posłana została na urlop, przeciągający się ponad potrzebę wypoczynku dla znużonych pracą nad budżetem radnych. W lutym odbyło się jedno posiedzenie. W marcu faktycznie posiedzenia nie było, ponieważ owo uroczyste posiedzenie w 10-lecie samorządu w całości wypełnione przemówieniami p. **Jaworowskiego** i zakończone rautem nie można uważać za normalne — wedle brzmienia art. 24 dekretu o samorządzie — posiedzenie Rady Miejskiej.

Dlaczego p. **Jaworowskiemu** są nie na rękę obecnie posiedzenia Rady Miejskiej? P. **Jaworowski** za wszelką cenę usiłujący utrzymać się wbrew obecnemu ustosunkowaniu sił klubów radzieckich na stolcu prezesa Rady Miejskiej, po otrzymaniu votum zaufania w rąk endecji i chadecji, musi być bardzo ostrożny w doprowadzaniu do rozstrzygających głosowań na pełnej Radzie. Klub z listy nr. 25, decydujący o stałej większości, przy pomocy której można miastem rządzić w sprawach budżetu miejskiego ze względu na swoje zabarwienie społeczne głosował przeważnie razem z całą endecko - chadecko - B. B. S.-ową większością i pozwolił na sklecenie budżetu faktycznie deficytowego, a połatanego spodziewanemi wpływami z podwyżki cen za bilety tramwajowe, która to podwyżka wchodzi w życie z dniem 1-go kwietnia.

Budżet ten znajduje się w Ministerjum Spraw Wewnętrznych, jako władzy nadzorczej samorządu miasta i obecne prezydjum Rady Miejskiej i Magistratu musi koniecznie „dobrze żyć" z Rządem, by zatwierdzenie tego budżetu uzyskać. Dlaczego p. **Jaworowski** kokietuje klub radziecki „sanacji", potrzebuje jej poparcia u p. Ministra gen. **Składkowskiego.** Dlatego obiecał temu klubowi miejsce wiceprezydenta miasta, którem handlował już za życia d-ra **Boguckiego**, a które tem łatwiejszym przedmiotem handlu może być po jego śmierci. Klub listy nr. 25 uchwalił już bardzo dawno zasadniczo obsadzić to stanowisko swoim człowiekiem i jako swego kandydata wyznaczył **prof. Błędowskiego**. Prezydjum Rady Miejskiej wybierane jest większością głosów, a nie systemem proporcjonalnym, zależy więc od przypadku — do pewnego stopnia kto tę większość otrzyma. P. **Jaworowski** tę większość obiecuje kilku klubom, między innemi też chadecji, boć przecie właśnie jej wódz, p. dr. **Zawadzki**, był tym, który w chwili ważenia się losów „votum zaufania" dla p. **Jaworowskiego**, jako prezesa Rady wykombinował owe ogólne przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi wówczas zgłoszonemi wnioskami votum zaufania, a wśród tych wniosków też znajdował się wniosek klubu „sanacji" co do p. **Borzęckiego**, piastującego godność wiceprezydenta z ramienia endecji. Wówczas „sanacja" żądała głowy obożnego „Obwiepolu", jako widomego znaku, że Rada Miejska jest już należycie wysanowana.

Obecnie wiele się zmieniło. Sanacja jużby się zgodziła na pozostawienie w prezydjum Magistratu nawet p. **Borzęckiego**, byle i ona znalazła tam swe przedstawicielstwo. Praca p. wiceprezydenta **Szpotańskiego** tak została już uzgodniona — by użyć tego biurokratycznego wyrażenia — z pracą p. wiceprezydenta Borzęckiego, że „sanacja" chce tylko wykonywać pewną kontrolę nad tym kazirodczym — a może naturalnym — związkiem endecji z B. B. S. Ale uzyskanie zwykłej większości, dozwalającej na rządzenie miastem przez te trzy grupy radzieckie nie wystarcza. W całym szeregu spraw potrzebna jest większość ⅔. Wszystkie sprawy związane z zaciąganiem pożyczek takiej właśnie wymagają większości. A przecież Rada Miejska uchwaliła tylko budżet zwyczajny, a nie przystąpiła nawet do obrad komisyjnych nad budżetem inwestycyjnym, tak ważnym dla przedmieść zwłaszcza, tonących w brudzie i niechlujstwie, pozbawionych najprymitywniejszych urządzeń komunalnych. Budżet inwestycyjny ma zadecydować i o gmachach szkolnych i o brakach w dziedzinie szpitalnictwa i opieki społecznej. Dla uchwalenia tego budżetu nie przewiduje wprawdzie dekret o samorządzie tak ściśle określonego terminu, jak dla budżetu zwyczajnego, ale sens budżetowania wymagałby uchwalenia go przed rozpoczęciem nowego okresu budżetowego, t. zn. przed 1-szym kwietnia 1929. Tego terminu nie dotrzymano.

Wobec trudności z obsadzeniem stanowiska wiceprezydenta Magistratu, trudno ryzykować dyskusję nad budżetem inwestycyjnym. Wybrało więc prezydjum Rady Miejskiej najłatwiejsze wyjście: **niezwoływania posiedzeń plenarnych, ani komisji budżetowej,** zanim w zakamarkach biur ratuszowych nie dojdzie do jakiegoś porozumienia w sprawie stanowiska wiceprezydenta i wzajemnych wobec siebie odszkodowań, któremi mają być stanowiska dyrektorskie w różnych przedsiębiorstwach miejskich. P. **Jaworowski** swoją intrygancką grę prowadzi bez świadomości, że w oczach opinji ludności Warszawy zgrał się już dawno i do stracenia ma już bardzo niewiele. Może każdemu klubowi radzieckiemu obiecać to, czego innemu nie dotrzyma.

T. H.

PRZED USTĄPIENIEM DE RIVERY

RADOŚĆ WŚRÓD LUDNOŚCI

Paryż, 27 marca. (A. W.). W kołach politycznych lewicy panuje wrażenie, **że Primo de Rivera złoży dyktaturę z końcem maja.** Quotidien twierdzi, że dymisja Primo de Rivery bynajmniej nie będzie spowodowana jego złym stanem zdrowia, lecz faktem, **że król nie chciał podpisać nowych rozporządzeń, zmierzających jeszcze bardziej do wzmocnienia władzy dyktatorskiej. Wedle Quotidien pogłoski o zamierzonej dymisji Primo de Rivery wywołały wielką radość wśród ludności.**

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Szanghaj, 27 marca. (PAT). Jak donosi Havas, Czang - Kai - Szek kazał rozstrzelać gubernatora Kantonu Li-Hi-Sena, którego przywódcy grupy umiarkowanej Ut-Se-We, Cziang-Czin - Kiang i Li - Ju - Ing namówili do udania się do Nankinu w celu poczynienia kroków pokojowych. Po otrzymaniu wiadomości o rozstrzelaniu gubernatora Kantonu, Ut-Se-We popełnił samobójstwo, zaś Cziang - Czin - Kiang usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie trucizny. Postępek Czang - Kai - Szeka wywołał wielkie oburzenie. Jak przypuszczają, ogólny konflikt zbrojny jest nieunikniony.

Czen - Fau, 27 marca. (PAT). Reuter. Ataki wojsk północnych, pozostających pod dowództwem generała Czang - Czung - Czanga na zachodni front armji nacjonalistycznej, broniącej Cze-Fu skończyły się zwycięstwem wojsk północnych. Czang - Czung - Czang wkroczył dziś o godz. 8-ej rano do Cze - Fu, nie napotykając prawie na opór. Wojska nacjonalistyczne rozpoczęły ewakuację miasta już o godz. 3-ciej nad ranem, pozostawiając wielkie ilości amunicji. Powodem klęski wojsk nacjonalistycznych miała być zdrada.

Londyn, 27 marca. (A. W.). Donoszą tu z Szanghaju, iż Tschifus, były głównodowodzący wojsk północnych w Szangtungu gen. Tczang-Czung-Czang zadał ciężką klęskę wojskom rządowym. Wojska rządowe opuściły miasto.

AKT OSKARŻENIA PRZECIW POSŁOWI TUCE

Praga, 27 marca. (PAT). Według doniesień z Bratisławy, prokurator ukończył opracowanie aktu oskarżenia przeciw posłowi Tuce. Akt ten obejmować będzie 60 stron pisma maszynowego. Według doniesień pism, obrońcy Tuki zapowiedzieli, iż żądać będą przeprowadzenia rozprawy przed berneńskim Trybunałem Karnym, ponieważ nastrój w Bratysławie nie jest przychylny dla oskarżonego. Zdaniem pism, żądanie to, jako bezpodstawne, zostanie odrzucone.

WALDEMARAS NASLADUJE DE RIVERĘ

Kowno, 27 marca. (PAT). W związku z niedawnemi wydarzeniami, jakie zdarzyły się w kowieńskiej szkole sztuk pięknych, gabinet ministrów polecił wczoraj ministrowi Oświaty zamknięcie szkoły i **zwolnienie wszystkich profesorów i uczniów.** Dnia 25 kwietnia szkoła ta będzie otwartą ponownie po zreorganizowaniu i opracowaniu nowego statutu, poczem zamianowani będą **nowi profesorowie** oraz rozpocznie się przyjmowanie uczniów.

SPOTKANIE KROLOWEJ RUMUNSKIEJ Z SYNEM

Bukareszt, 27 marca. (PAT). Rador. Królowa Marja rumuńska, podczas swego ostatniego pobytu we Francji, widziała się ze swym synem, b. następcą tronu ks. Karolem. Wiadomość o samym fakcie spotkania, mającego zresztą charakter ściśle familijny, jest najzupełniej zgodna z prawdą, natomiast wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby to spotkanie mogło pociągnąć za sobą pewne konsekwencje, dotyczące ustroju konstytucyjnego Rumunji, **jest całkiem bezpodstawna.**

UKŁAD GRECKO-JUGOSŁOWIANSKI

Wiedeń, 27 marca. (PAT). Prasa wiedeńska donosi z Białogrodu: Dziś w południe podpisano pakt przyjaźni grecko-jugosłowiańskiej.

Z EQUADOR'U

Quito, 27 marca. (PAT). Dr. Issidro Ayora, który jest od roku 1925-go prowizorycznie prezydentem republiki Equador, został wybrany przez zgromadzenie ustawodawcze prezydentem konstytucyjnym na dalszych 5 lat.

WYPADEK W GORACH

Zakopane, 27 marca. (AW.). Grupa turystów, członków Tow. Karpackiego, wybrała się onegdaj na szczyt Osterwy, 1984 metrów wysoki. Tuż pod szczytem, przy zjeździe, upadła znajdująca się w gronie turystów, mieszkanka Drezna, tak nieszczęśliwie, że stoczyła się kilkadziesiąt metrów wdół, łamiąc nogę, rozbijając kolano i doznając ciężkich wewnętrznych obrażeń. **Stan turystki jest beznadziejny.**

SWIĄTECZNY NUMER „ROBOTNIKA"

ukaże się W SOBOTĘ, 30 MARCA, w znacznie zwiększonej objętości.

Zamówienia i ogłoszenia skierowywać należy zawczasu pod adresem: Administracja „ROBOTNIKA", Warszawa, Warecka 7, tel. 120-13, codziennie od g. 10 r. do 5 pp.

DZIEN KOBIET

Na ostatniem posiedzeniu Centralnego Wydziału Kobiecego uchwalono zorganizować „Dzień Kobiet" 9-go czerwca.

Bliższe szczegóły podamy w najbliższej przyszłości.

POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE

Do najrozmaitszych pogłosek o zmianach, mających nastąpić w Rządzie, przybywają coraz to inne, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Oto wedle najświeższych pogłosek premjerem czy wicepremjerem ma zostać gen. **Składkowski.**

Wiceministrem Pracy i Opieki Społecznej ma zostać pos. **Praussowa.**

„Klub" p. Burdy miałby w tym wypadku bezmała dwóch ministrów w gabinecie.

CIK A ZWIĄZKI ZAWODOWE

Moskwa, 27 marca. (AW). Decyzją prezydjum Wszechzwiązkowego CIK'a zawieszony został w swych czynnościach przewodniczący rady leningradzkich związków zawodowych Ugarow oraz sekretarz tejże rady Korolenko. Decyzja motywowana jest przynależnością obu zawieszonych dygnitarzy do konspiracyjnej organizacji opozycji prawicowej. W związku z tą decyzją **pomiędzy prezydjum CIK'a a kierownictwem sowieckich związków zawodowych w szczególności zaś przewodniczącym Tomskim doszło do ostrego zatargu.**

DELEGACJA SOWIECKA

Genewa, 27 marca. (PAT). Rząd sowiecki powiadomił Sekretarjat Ligi Narodów o składzie rosyjskiej delegacji na 6-tą sesję przygotowawczej Komisji Rozbrojeniowej, która zbiera się 15 kwietnia. W skład delegacji wejdą: **Litwinow** z żoną, **Łunaczarski,** mjr. Łongowoj i Maurycy Stein, pozatem kilku rzeczoznawców.

WALKA O SYNAGOGI

Mińsk, 27 marca. (A. W.). Dokonane w Mińsku przed kilku dniami „skonfiskowanie" dwóch synagog, które oddane zostały na urządzenie klubów dla robotników skórzanych i ślusarzy, doprowadziło do zaburzeń. Tłum żydów usiłował opanować jedną z synagog, przyczem pomiędzy robotnikami, a tłumem doszło do bójki. W związku z tymi zajściami sowiet miński uchwalił narazie opieczętowanie obu synagog. Komsomoł jednak wbrew zarządzeniu sowietu wszczął agitację za niezwłocznem przekazaniem gmachów obu synagog dla klubów robotniczych.

NOMINACJA DO WARSZAWY

Moskwa, 27 marca. (PAT). (Tass). Przedstawicielem handlowym Związku Sowieckiego w Polsce na miejsce ustępującego **p. Lizarewa** mianowany został **p. Popow.**

MANIFESTACJE ROBOTNICZE W AUSTRALJI

Sydney, 27 marca. (PAT). Strajkujący robotnicy budowlani dokonali dziś na ulicach miasta spalenia biuletynów głosowania przy wyborach do arbitrażowego sądu federalnego, przyczem w jednym z parków spalono w obecności olbrzymiego tłumu manekin, wyobrażający sędziego Lukina. W czasie powstałych zamieszek policja aresztowała 7 osób. Należy zaznaczyć, że przed kilku dniami federalny prokurator generalny i premjer Nowej Południowej Walji ogłosili wezwanie do ludności w sprawie przewidywanych ekscesów.

SPRAWA FAŁSZERZY DOKUMENTOW

Berlin, 27 marca. (PAT). Jedna z agencji telegraficznych donosi, że śledztwo w sprawie aresztowania fałszerzy dokumentów zbliża się ku końcowi, ponieważ badania, dotyczące dziennikarza rosyjskiego Humańskiego również zostaną w najbliższych dniach zakończone. Jeden z aresztowanych, mianowicie Tossman, syn rozstrzelanego przez bolszewików byłego carskiego prezydenta policji w Rydze, obwiniony jest tylko o kradzież dokumentów, natomiast przeciwko Humańskiemu spodziewać się należy sprawy o zdradę stanu, ponieważ miało się okazać, że agencja informacyjna, kierowana przez Humańskiego, służyła tylko pozornie celom prasowym a w rzeczywistości była centralą szeroko rozwiniętej sieci szpiegowskiej, posiadającej swe filje we wszystkich stolicach europejskich.

Z KONFERENCJI RZECZOZNAWCOW

Berlin, 27 marca. (PAT). „Boersen-Kurier" donosi z Paryża, że osiągnięcia porozumienia na konferencji rzeczoznawców nie można się w żaden sposób spodziewać przed Wielkanocą. Na ostatnich posiedzeniach, jak donosi dziennik, opracowane zostały dalsze szczegóły organizacji planowanego banku centralnego dla spłat reparacyjnych. Kierownictwo banku spoczywać ma w rękach 25 administratorów, z których 14-tu wyznaczonych zostanie przez mocarstwa, reprezentowane w konferencji rzeczoznawców. Pozatem na pewną określoną ilość lat ma być wyznaczony dodatkowo jeszcze jeden administrator francuski i niemiecki. Pozostałe 9 miejsc mają być rozdzielone pomiędzy inne państwa wierzycielskie i pomiędzy kraje, które będą uczestniczyć finansowo w banku, jak n. p. Szwajcarja i Holandja. System dostaw rzeczowych ma być przewidziany na okres lat 10-ciu. W pierwszym roku dostawy rzeczowe mają dosięgać 750 miljonów, z tem, że w każdym następnym roku zmniejszane będą o 50 miljonów.

NIEPRAWDOPODOBNE, CHOC MOŻLIWE

Dochodzą nas z wielu stron wiadomości, że na tow. pos. **Libermana** przygotowuje się napad, by tą drogą unieszkodliwić naszego towarzysza i nie dopuścić do spełnienia przezeń obowiązku, przekazanego przez Sejm: oskarżenie b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

Mimo, że przyzwyczailiśmy się już do wielu niespodzianek w okresie rządów „sanacyjnych", nie chcemy wierzyć w prawdziwość owych wiadomości.

Że nie wpłyną one w niczem na dalsze postępowanie tow. Libermana — to rzecz jasna.

Radzimy jednak zbyt krewkim faszystom, by — o ile istotnie powzięli zbójeckie zamiary — rychło je zlikwidowali.

WYMUSZANIE

W Min. Skarbu wyżsi dygnitarze zwracają się do wszystkich urzędników, przedkładając im do podpisu „dobrowolne" listy składek na rzesz funduszu dla Min. Spraw Wojskowych, który ma mu zastąpić skreśloną przez Sejm część funduszu dyspozycyjnego. Zbierający owe „dobrowolne" ofiary, tłumaczą, iż te ofiary mają iść na walkę ze szpiegostwem, której Sejm nie chce prowadzić.

Gdy kilkunastu urzędników odmówiło swego podpisu na tej liście — **zagrożono im, że sprawa ich odmowy może dojść do dyrektora Departamentu i że opornych mogą spotkać szykany i różne nieprzyjemności, aż do utraty posady włącznie.**

Przerażeni urzędnicy, chcąc nie chcąc, wbrew przekonaniu, w obawie przed utratą pracy, podpisywali „dobrowolne" listy, zobowiązując się płacić pewien procent swej głodowej pensji miesięcznej na rzecz funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Wojskowych.

Nie zwracamy się do Rządu, by ukrócił tę akcję sanacyjnych neofitów z Min. Skarbu, gdyż wiemy, iż głos nasz pozostanie bez echa. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że cała ta „agitacja" okrywa nowym wstydem jej autorów.

Wynagrodzenia gotówkowe ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Płace robotników rolnych w województwach centralnych określono na podstawie 35 zł. za 1 cent. metr. żyta, wobec czego płace te wynoszą:

1) Dla ordynarjuszów za kwartał od 1-go stycznia do 31-go marca r. b.:

I-sza kategorja — 35 zł.
II-go kategorja — 30.63 zł.
III-cia kategorja — 26.25 zł.

2) Płaca robotnika dniówkowego za dzień pracy w marcu wynosi:

Grupa powiatów	Kategorja I	II	III
I	63	98	140
II	56	84	112
III	35	63	84
IV	28	49	63

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY zwraca się do wszystkich towarzyszek, które zajmują stanowiska radnych miejskich i ławników, które działały w P. P. S. przed wojną i po wojnie, aby przysłały krótkie sprawozdanie ze swojej działalności i fotografje na adres CENTRALNEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO, WARSZAWA, WARECKA 7.

Wszystkie pisma partyjne uprasza się o natychmiastowy przedruk powyższego.

WALKA O KONGREGACJE

(POINCARE CONTRA MUSSOLINI)

Pisaliśmy już o tem, że **Mussolini** „idzie na Wschód". Nie mając odwagi rozpętać imperjalistycznej awantury w Europie: z Francją lub z Jugosławją, która związała się niedawno sojuszem z Francją, — **„idzie" na Bliski Wschód**, do Azji przedniej.

Gra, prowadzona przez **Mussoliniego** we wschodniej części morza Śródziemnego, jest bardzo niebezpieczna dla pokoju w tej dzielnicy świata. Tworzy ona nowe ognisko niepokoju, które stać się może łatwo zarzewiem poważnych konfliktów.

Robota ta wymierzona jest swem ostrzem przeciwko Francji. **Zbliżając się z Turcją, podpisując z nią pakt przyjaźni (sojusz!), Mussolini** „celuje" w interesy francuskie, które od czasu wojny posuwają się energicznie wojskowo, a kapitał francuski (nafciarze i wielkie banki) zaangażował się na dobre w Mossulu oraz w Syrji. Z mossulskich pól naftowych budują rurociąg naftowy, którym ciągnąć będą ropę do Aleksandretty, portu, położonego na syryjskiem wybrzeżu morza Śródziemnego, na pograniczu tureckiem, a stąd, już okrętami, nafta popłynie do Marsylji.

Tak więc, kapitał francuski zaangażował się poważnie na Bliskim Wschodzie. Tu właśnie pragnie weń uderzyć **Mussolini.**

Podburza on przeciwko Francji Kemala-Paszę. W razie, gdyby w Syrji wybuchło ponownie powstanie (jedno było już w roku 1925-26), Angora i Rzym pokierowałyby wypadkami w odpowiedni dla siebie sposób: Turcy są wszak spokrewnieni religijnie i kulturalnie z Syryjczykami, — a w rezultacie Francja straciłaby Syrję... Kemal zabrałby Aleksandrettę, wygodny port nad morzem Śródziemnem, wraz z pobliskim odcinkiem kolei bagdadzkiej, biegnącym przez teren okupacji francuskiej (jest on solą w oku Kemala), a Włochy dostałyby może „protektoracik" nad jakąś częścią Syrji...

Akcja faszystowsko - turecka przeciwko **Francji** zarysowuje się coraz wyraźniej. Niedawno jeździł do Angory **Dino Grandi**, włoski wiceminister spraw zagranicznych, który podpisał pakt z **Kemalem;** wkrótce potem w „parlamencie" faszystowskim odbyła się burzliwa manifestacja na cześć Turcji, nowej sojuszniczki faszyzmu. Obecnie dowiadujemy się, **że sam Mussolini wybiera się w czerwcu do Angory,** aby dokonać ostatecznego sfinalizowania paktu.

Pochód imperjalizmu faszystowskiego na Wschód — zresztą, nietylko do Syrji, bo jednocześnie **Mussolini „pcha się"** do Arabji, gdzie objął protektorat nad jednem z państewek arabskich, oraz do Zatoki Perskiej, gdzie obsadził kilka wysp, — **wymaga, oczywiście, pomocy kleru.**

Zawsze w takich razach Watykan udzielał „łaskawie" swej pomocy najeźdźcom, oczywiście za odpowiedniem wynagrodzeniem.

W tem właśnie kryje się jedna z głównych przyczyn pogodzenia się Mussoliniego z Watykanem. **Idąc na Wschód, Mussolini potrzebuje do swych imperjalistycznych celów misjonarzy katolickich,** a Watykan każe sobie za nich oczywiście drogo zapłacić: 2 miljardy lirów oraz szereg klauzul, przykrych ze stanowiska suwerenności Włoch: wskrzeszenie państwa Kościelnego itd.

„Duce" dostanie jednak misjonarzy. Pójdą oni na Wschód, aby za faszystowskie pieniądze pracować na chwałę imperjum Benita I, niekoronowanego cesarza Italji, a na zgubę Francji, tej „niewiernej córy Kościoła"...

Kapitał francuski, który uwikłał się w imperjalistyczną politykę na Bliskim Wschodzie (Syrja, Mossul itd.), zagrożony nie na żarty przez wspólną ofensywę faszystowsko - turecko - watykańską, chce się oczywiście bronić. **Poincaré** stara się odparować cios **Mussoliniego.** Potrzebne mu są do tego — nietrudno się domyśleć—kongregacje, czyli zakony misjonarskie.

W tem kryje się, prawdopodobnie, główna przyczyna tego ciekawego faktu, że **Poincaré** — polityk świecki, nieklerykał, — z taką energją forsuje przez parlament ustawę o kongregacjach misyjnych. Bo **Poincaré**, mimo że nie jest klerykałem, reprezentuje interesy kapitalizmu i imperjalizmu francuskiego, a wymagają one pomocy zakonów misjonarskich, które mają powstrzymać szykujące się uderzenia **Mussoliniego** i jego pretorjanów w czarnych koszulach i sutannach na Bliskim Wschodzie.

Rząd **Poincarégo** stara się jaknajprędzej przeforsować przez parlament tę ustawę.

Jest ona oczywiście zamachem na świeckość państwa i ustawodawstwo antyklerykalnie. Radykali i socjaliści sprzeciwiają się jaknajostrzej temu zamachowi, nie chcąc dopuścić do uchwalenia ustawy, czyniącej pierwszy wyłom w ustawodawstwie świeckiem, wywalczonem z takim trudem w latach przedwojennych.

Walka o kongregacje: idzie w niej o uznanie kilku zakonów duchownych oraz finansowanie ich przez państwo,— wywołuje obecnie we Francji namiętną walkę polityczną, która swą ostrością przypomina wielkie boje religijne, jakie stoczone tam zostały na przełomie XIX i XX stulecia.

Balbo.

GROZBA POWODZI w Warszawie minęła

Wczoraj rano sytuacja powodziowa w Warszawie wyjaśniła się pomyślnie. Obecnie zalew nie grozi już żadnej z miejscowości leżących w obrębie miasta.

„FALA KRAKOWSKA"

Groźna dla Warszawy „fala krakowska" osiągnęła punkt kulminacyjny w Warszawie wczoraj o godz. 7 rano. Poziom wody wynosił wówczas + 4,36 m.

O godz. 9,30 rano spłynął zator pod RAJSZEWEM, co spowodowało szybkie obniżanie się poziomu wód pod Warszawą.

O godz. 10,30 rano poziom wód obniżył się do 3,96 m.

GROŹNA NOC

Mimo, że powódź nie tknęła Warszawy i w obrębie miasta nie uczyniła żadnych szkód, noc z wtorku na środę obfitowała w groźne momenty. O godz. 2 w nocy uformował się zator pod **Tarchominem**, przez noc całą panowała groźna sytuacja na **Pelcowiznie**, której mieszkańcy spędzili noc bezsennie, czekając na sygnał ewakuacji.

DO EWAKUACJI NIE DOSZŁO

Mimo, że zator pod Tarchominem spowodował podniesienie się poziomu wód, nie zaszła potrzeba ewakuowania ludności Pelcowizny, ponieważ wały ochronne wytrzymały napór wód.

Zator pod Tarchominem został w ciągu dnia wczorajszego rozbity przez saperów.

ZATOR POD JABŁONNĄ

W godzinę jednak po rozbiciu zatoru tarchomińskiego utworzył się zator pod Jabłonną, który spowodował spiętrzenie się wód i zalanie okolicznych wsi.

LODY POD MODLINEM I PŁOCKIEM

Wczoraj rano ruszyły też lody pod Modlinem i pod Płockiem.

WISŁĄ PŁYNIE KRA

Wisłą pod Warszawą spływa obecnie rzadka kra. Stan wód dochodzi do 4 metrów.

WARSZAWA UNIKNĘŁA SZCZĘSLIWIE POWODZI

Tak więc, Warszawa uniknęła szczęśliwie powodzi, do czego nietylko przyczyniła się pomyślna sytuacja, ale i poczynienie odpowiednich przygotowań ochronnych.

Do poczynienia zaś właściwych przeciwpowodziowych przygotowań w mierze niemałej przyczyniła się prasa wszystkich odcieni, która od szeregu tygodni nawoływała do czujności i odpowiedniego przygotowania się do obrony przed grożącym żywiołem.

NA PROWINCJI

Kraków. Na przestrzeni Małopolski niebezpieczeństwo powodzi szczęśliwie minęło. Istniała początkowo groźba katastrofy powodziowej z powodu nagromadzenia się wielkich mas śniegu w górach. Jednakowoż z powodu nocnych przymrozków tajanie śniegu odbywało się powoli, wskutek czego wody spłynęły spokojnie.

Lwów. Z powiatu Tłumacz donosi „Dziennik Lwowski", iż zaznaczyła się **tam groźba powodzi.** Dniestr osiągnął 3.30 m .ponad poziom normalny i **gwałtownie przybiera, zalewając znaczne przestrzenie pól i drogi.** Również rzeka Worona osiągnęła 2.50 ponad poziom. Szereg okolicznych dróg zalanych. Ruch kołowy w wielu miejscach przerwany.

DZIŚ POCHMURNO I DESZCZOWO

Dziś przeważnie pochmurno z drobnemi opadami, zwłaszcza na wschodzie. Temperatura bez zmian, umiarkowane na wybrzeżu silniejsze wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

„SANACJA" NA ENDECKIM PODWORKU

O potrzebie zmiany Konstytucji mówiono w Polsce zaraz po przewrocie majowym i wówczas to, 2 sierpnia 1926, niektóre artykuły konstytucji uległy zmianie.

Endecja wówczas — jak zresztą także przedtem i także obecnie — domagała się podniesienia cenzusu wiekowego.

W roku 1926 „sanacja" nie godziła się na to i oto, co pisał „Głos Prawdy" pod datą 26 lipca 1926 r.:

„Chodzi im (umiarkowanym obożnikom) zatem o odsunięcie od wpływu na losy Państwa młodzieży, wychowanej już w wolności, a oddanie jaknajwiększych wpływów pokoleniu niewoli, w olbrzymiej części zdemoralizowanemu i do budownictwa państwowego nieprzydatnemu".

„Polska zyskałaby napewno, gdyby tak na przeciąg lat 10-ciu prawo wyborcze mieli obywatele w wieku do lat 40. Emerytowanie roczników najstarszych byłoby logicznym wynikiem niewoli i potrzeby odmłodzenia Polski. Eksperyment odwrotny musiałby dać jaknajfatalniejsze rezultaty, których oglądanie i odczuwanie wykracza daleko poza zakres naszych aspiracyj.

Dlatego na ten „eksperyment" nie pójdziemy, pójść nie możemy".

Pisane to było przed Dzikowem i przed Nieświeżem. Te dwie daty, stanowiące ery w smutnych dziejach „sanacji", radykalnie zmieniły jej poglądy. Bowiem na wypadek „emerytowania" roczników najstarszych i ograniczenia cenzusu wiekowego do lat 40, zostaliby poza Sejmem wszyscy Radziwiłłowie, Tarnowscy, Lubomirscy i t. d.

Dlatego „sanacja" w projekcie zmiany Konstytucji z roku 1928 poszła na „eksperyment" endecji i pójść mogła.

Dr. WŁ. MEDYŃSKI.

ZDROWIE A ZAWOD

Nie ulega żadnej kwestji, że najbliższa przyszłość przyniesie przewrót zapatrywania najszerszego ogółu na zagadnienie wyboru zawodu. Gdy rozejrzymy się dookoła, musimy stwierdzić, że coraz mniej spotykamy przyjaciół pracy, że ogół jest nastrojony wybitnie pesymistycznie, a praca stała się ciężarem, troską życia, jeśli nie przekleństwem. Analizując i dociekając źródeł tego stanu — praca wszak winna być potrzebą normalnego człowieka — dojdziemy do wniosku, że wśród licznych czynników tego stanu, powiedziałbym może najważniejszym, jest ten, że praca ludzka odbywa się niezgodnie z ustrojem psycho - fizycznym człowieka, to znaczy, że człowiek nie wykonuje tej pracy, którąby mu najbardziej odpowiadała.

Po ukończeniu szkoły powszechnej, młodzieniec znajduje się w bardzo trudnem położeniu; nie wie, co ma z sobą robić i oto krewni i znajomi informują go o „najlepszych" i „najrentowniejszych" zawodach, nie uwzględniając ani charakteru kandydata do zawodu, ani też tembardziej jego sił fizycznych. Konia wierzchowego nikt do wozu nie bierze, natomiast codziennie jesteśmy świadkami pracy ludzi, którzy nie nadają się do zajmowanego stanowiska.

W każdej pracy jednym z najważniejszych momentów jest stan zdrowia pracującego, a moment ekonomiczno - oszczędnościowy wymaga tego, aby pracownik jaknajdłużej zdrowie mógł zachować. W tym celu do pracy muszą zgłaszać się tylko zdrowi, słabowitych zaś winien lekarz - poradnik kierować do tych zawodów, które jeno korzystnie mogą wpłynąć na stan ich zdrowia, wzmocnić ich i zachęcić do pracy. Ocena zdrowia nie powinna odbywać się, jak to często obecnie się zdarza, na podstawie wyglądu zewnętrznego, gdyż mali wzrostem i słabi z wyglądu mogą się okazać zdrowymi i mocnymi. Tylko dokładne zbadanie lekarskie może dać pogląd na stan ustroju człowieka i uzgodnić go z wymogami zawodu. W gruncie rzeczy niema absolutnie „ciężkich" i „lekkich" zawodów. Każdy zawód wymaga pewnych właściwości fizycznych i psychicznych, i gdy człowiekowi ruchliwemu damy zajęcie „siedzące", to wpłynie to ujemnie na jego stan ogólny, podobnie, jak człowiek otyły, o słabych nogach, zmuszony będzie do ciężkiej pracy, polegającej na chodzeniu.

Dawne niebezpieczeństwa zawodowe zostały już prawie usunięte, dzięki hygjenie przemysłowej i ochronie pracy (zatrucia fosforem, ołowiem, rtęcią, wentylacja, odkurzacze), obecnie przychodzi kolej na ocenę zdolności cielesnej pracownika do danego zawodu.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na cierpienia płucne, szczególnie na tak rozpowszechnioną obecnie gruźlicę, prawdziwą klęskę społeczną. Dla ludzi ze skłonnościami do gruźlicy warunki życia odgrywają rolę bardzo doniosłą. Pewne zawody sprzyjają nawet rozwojowi gruźlicy nierozwiniętej. Statystyka niemiecka podaje, że z tysiąca żyjących gruźlików umiera: lekarzy 1,92, rolników 1,82, duchownych 1,84, piekarzy 2,8, zecerów 4,90, kelnerów 7,45, stolarzy 10,06, kamieniarzy 26,8, wyrobników 83,1. Liczby te mówią za siebie, poglądowo przedstawiają związek, istniejący między zawodem a stanem zdrowia, jego szkodliwościami, a nawet i wpływem, zachodzącym między rodzajem pracy a zgonem.

Największego zdrowia wymagają te zawody, w których pracownik siedzi, w złych warunkach, w mieszkaniu źle lub wcale nie przewietrzanem, niekiedy bez wypoczynku nocnego. Pył węglowy, wapniowy i mączny jest mniej szkodliwy, niż pył mineralny, metalowy i tekstylny, to też do tych zawodów, które z tym pyłem mają do czynienia, nie powinni się zgłaszać ludzie, mający skłonność do gruźlicy. Praca na powietrzu, przy dobrem oddychaniu najlepiej i najpewniej zapobiega dalszemu rozwojowi gruźlicy, to też gruźlikom należy polecić ogrodnictwo, leśnictwo, rybołóstwo itp.

Bardzo ważną rolę w pracy odgrywa stan serca. Ludzie z chorem sercem muszą unikać tych wszystkich zawodów, które słabemu sercu stawiają wielkie wymagania. Przeciwwskazane są więc dla ludzi o słabem sercu jazdy na rowerze, podnoszenie ciężarów, szycie na maszynie i wogóle te zawody, które wymagają wielkiego fizycznego wysiłku.

Obierając zawód, liczyć się należy z wadami rozwojowemi i ze wzrostem. Ludzie bardzo wysocy nie są zbyt sprawni; pewne zawody wymagają ludzi wzrostu wysokiego, dla innych wystarczy wzrost mniejszy. U ludzi ze skrzywionym kręgosłupem zawód może spowodować pogorszenie się stanu, jak to widzimy u szwaczek, kwiaciarek, hafciarek lub u stolarzy (skrzywienia do boku). Ludzie z krzywemi nogami i płaskiemi stopami nie wytrzymują długiego stania, to też powinni unikać takich zawodów, jak ślusarski, drukarski, kelnerski, fryzjerski itd.

Są zawody, które wymagają dobrych zmysłów. Złotnik, zegarmistrz, zecer muszą mieć dobry wzrok, to samo dotyczy wszystkich zawodów lokomocyjnych, jak maszynista kolejowy, kierowca tramwajowy lub samochodowy. Inne zaś zawody wymagają dobrego słuchu, jak stenografistka, telefonistka, maszynista itd. Lecz specjalną uwagę należy zwrócić przy kwalifikowaniu do danego zawodu na stan nerwowy kandydata. Skala zajęć jest tak wielka, że nawet największy inwalida, przy dobrej organizacji poradnictwa, powinien znaleźć dla siebie stosowną pracę. Ludzie wybitnie nerwowi nie nadają się do zawodów, które mają do czynienia ze stronami, do zawodów wymagających opanowania się z t. zw. „zimnej krwi".

Szczególnie ludzie ze skłonnością do zawrotów głowy, częstych omdleń lub co więcej padaczki, muszą liczyć się ze swoją słabością, unikając tych zawodów, które mogą narazić ich na nagłą śmierć (blacharz na dachu) lub otoczenie (motorowy tramwajowy).

Na ludzi nerwowych doskonale wpływa rękodzieło, szczególnie jeśli chodzi o osoby psychopatyczne, z wadami moralnemi i z brakiem równowagi.

W każdym razie nie ulega kwestji, że poradnictwo zawodowe, licząc się z zamiłowaniem kandydata do danego zawodu, z jego wrodzonemi zdolnościami, musi zwrócić baczną uwagę na jego stan zdrowotny, gdyż wówczas dopiero do zawodów zgłaszać się będą ludzie, którzy znajdą w nim prawdziwą radość i zadowolenie.

ZDARZENIA I LUDZIE

REWOLUCJA W KROLESTWIE GRY

Żaden tron nie wydawał się tak mocny, jak tron księcia Monaco, osadzony na workach ze złotem, czerpanem ze słynnego domu gry w Monte Carlo. Rewolucje, które ogarniały Europę, omijały Monaco. Walki czerwonych z czarnymi, demokracji z reakcją, sprowadzały się przy stole ruletki do bezkrwawych, wyprutych z polityki bojów między Rouge a Noir. Niezależnie od wyników tych bojów, niezależnie od tego, czy czerwone pola czy czarne częściej odwiedzane były przez złotodajną gałkę — książę Monaco wygrywał i zgarniał fortunę.

Jeżeli zdarzały się trupy — były to trupy głupich, roznamiętnionych grą obcokrajowców, samobójców. Rozumna ludność tubylcza w karcianych i ruletkowych walkach udziału nie brała; zresztą, nie wolno jej nawet wchodzić do domu gry.

Szczęśliwi obywatele Monaco nie płacą podatków; wszelkie wydatki państwowe pokrywane są z dochodów ruletki: bruki tramwaje etc. Policję utrzymuje dzierżawca kasyna na własny rachunek; potrzebna mu jest dla bezpieczeństwa własnego i bezpieczeństwa klijentów przedsiębiorstwa. Stuosobowa armja książęca, wspaniale umundurowana na biało i czerwono, ozdobiona pięknie błyszczącemi hełmami, otrzymuje wprawdzie żołd ze szkatuły księcia, ale przecież szkatułę tę napełnia bank karciany.

Operetkowe to państewko długie lata żyło sobie spokojnie i szczęśliwie. Obywatele księstwa Monaco— przeważnie drobni kupcy, portjerzy hotelowi etc. — kochali swych nieszkodliwych władców i byli zadowoleni.

Nie zauważyli nawet, jak stopniowo gęste chmury poczęły zasłaniać cudowne południowe niebo nad zatoką monakijską. Po uczonym badaczu żyjątek morskich, księciu Albercie, na tron wstąpił Ludwik, hulaka i nicpoń. Po wielkim i solidnym dyrektorze kasyna Blanc'u, który dom gry, a zatem i państwo całe oparł na trwałych, złotych podstawach, władzę objął powojenny businessman, Réné Leon, który zbyt wielkie chciał mieć zyski i rabunkową gospodarką podważył samo istnienie kasyna i księstwa. Coś się popsuło w elektryczności, park zdziczał, kasyno, jak wszystko po wojnie, utraciło wiele ze swej arystokratycznej wyłączności. Interesy się popsuły.

W budżecie księcia otworzyła się dziura. Żeby ją załatać, powziął niezwykłe postanowienie. Ogłosił, że obywatele jego państwa powinni, jak w innych krajach, płacić podatki.

Na sam dźwięk tego wyrazu wybuchła niewidziana od lat burza. Jakto? Zarobki się skurczyły, uroczystości coraz mniej, książę hula — a obywatele mają płacić podatki?

Przypomnieli tedy sobie mieszkańcy Monaco, że mają konstytucję i prawa wyborcze. Znalazło się coś ze dwustu śmiałków, którzy odważyli się na demonstrację. Wołali nawet „precz z księciem". Żądali wyborów do Rady Narodowej, dawno rozwiązanej.

Książę przeraził się i przyrzekł wybory na 1 czerwca. Ale p. Réné Leon rządzi w kasynie i pieniędzy nie daje. Monte Carlo zieje pustką. Fatalna kartka „do wynajęcia" na coraz to liczniejszych domach nie pozwala zapomnieć o nieszczęściu...

Coś się popsuło w państwie Monaco. Maluczko, a całe księstwo z Ludwikiem na czele będzie „do wynajęcia". Może na to liczy p. Réné Leon?

J. S.

KTORZY IDZIEMY...

POKAZ PRAC WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

W ubiegłą niedzielę zorganizowała w zapełnionej do ostatniego miejsca sali Handlowców ciekawą nadzwyczaj akademję, **Warsz. Org. Młodzieży T. U. R.**, na program której złożyły się wyłącznie: **popisy zespołów artystycznych poszczególnych kół młodzieży „turowej".**

Jest to wysoce radosny objaw, że prace artystyczno - kulturalne naszej młodzieży przybrały już tak szerokie rozmiary i na takim stanęły poziomie, że **pozwoliły na całkowite wypełnienie programu akademji.**

Kto zna warunki, w jakich pracują **zespoły młodzieży robotniczej,** kto wie, jak często rwie się tam praca ze względów czy to lokalowych, czy innych, ile wysiłków wymaga utrzymanie ciągłości w tej często nużącej pracy, to z uznaniem podkreślić musi zapał **młodzieży i jej do tej pracy przywiązanie,** które pozwoliło pokonać szereg trudności i doprowadzić do niedzielnego popisu.

Akademja ta nasuwa nam jeszcze jedną uwagę. Jest ona charakterystycznym objawem **zmiany, jaka zachodzi w klasie robotniczej w stosunku do zagadnień kultury.**

Kiedy — do ostatnich niemal czasów — warstwy robotnicze w najlepszym razie ograniczały się do **odbierania tych wartości artystyczno - kulturalnych, które jej teatr burżuazyjny, czy ten, czy inny zespół artystów dostarczał,** obecnie — w coraz większej mierze stają się one i w tym zakresie **twórcami**, potrafią **własnym wysiłkiem i trudem** wytwarzać szereg wartości kulturalnych. Wysiłek ten, przejawiający się w powstawaniu szeregu zespołów robotniczych, musi być **rozszerzony i pogłębiony** w kierunku dostarczenia tym zespołom treści artystycznej, zgodnej z potrzebami i duchem klasy robotniczej.

Na akademji młodzieży turowej wystąpiło 6 zespołów z poszczególnych kół.

Pięknym momentem było, kiedy tuż po rozpoczęciu akademji przedefilowała przez salę z rozwiniętym czerwonym sztandarem i śpiewem hymnu młodzieży na ustach **grupa gimnastyczna** drużyny sportowej **koła im. Ksaw. Praussa** (Powiśle). Grupa ta pokazała lekcję wzorowej gimnastyki, budząc postawą swoją zapał wśród widzów.

Następnie **chór żeński koła im. L. Waryńskiego** (śródmieście) pod dyrekcją tow. **Zieglera** odśpiewał czysto i harmonijnie szereg pieśni. Widać było, iż młody ten chór, dzięki rzetelnej pracy towarzyszek i umiejętnemu kierownictwu tow. **Zieglera** ma dużą przyszłość przed sobą.

Silnie i z dużem odczuciem wygłosiła **Sekcja dramatyczna koła im. St. Worcella** (Jerozolima), pracująca pod kierownictwem ob. **Malinowskiego,** wiersz Z. Łotockiego **„Marsyljanka".** Zaroiło się podjum,—to wkroczył chór mieszany **Koła im. L. Misiołka** (Powązki), również pod dyrekcją tow. **Zieglera.** Występy tego najstarszego koła mają już wyrobioną opinję, to też dwie pieśni przez ten chór odśpiewane sala gorąco oklaskiwała.

Następnie sekcja dramatyczna koła im. M. Mireckiego (Wola) wykonała **„Hymn Młodzieży".** Nadzwyczaj ciekawa inscenizacja tego hymnu przez kierownika Sekcji ob. Radulskiego wywołała b. silne wrażenie. Występ ten, przy może jeszcze nieco większem opanowaniu go przez sekcję, zasługiwać będzie na pokazanie go na Międzynarodowym Zlocie w Wiedniu.

„Przebojem" programu, że użyjemy tu tego modnego wyrażenia, były **tańce ludowe** z wielką werwą i bardzo sprawnie wykonane przez **zespół taneczny koła im. L. Misiołka.** Kierowniczka tego zespołu ob. **Łukasiakówna** mogła się chlubić pięknemi rezultatami swej pracy.

Akademję poprzedziło przemówienie tow. St. **Garlickiego,** który zwrócił uwagę na momenty umieszczone przez nas we wstępie naszego sprawozdania.

Występy poszczególnych zespołów zapowiadał t. St. Góralczyk.

Akademja wywarła jaknajlepsze wrażenie i była objawem tego **silnego tętna pracy, jaki przejawia młodzież turowa na terenie stolicy.**

St. G.

OHYDNY MORD POLSKIEGO ROBOTNIKA PRZEZ KAPITALISTOW W AMERYCE

Przed kilku tygodniami (w lutym r. b.) rozegrała się straszna zbrodnia, dokonana na osobie polskiego górnika, *Jana Borkowskiego*, ojca licznej rodziny, zatrudnionego w kopalni węgla „Imperial", należącej do konsorcjum *„Pittsburgh Coal Co."* w stanie Pennsylvania w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Borkowskiego, pracującego od 30-u lat w kopalni, w tak okrutny sposób torturowali i katowali t. zw. „kozacy" pennsylwańscy, t. j. uzbrojona banda zabijaków, utrzymywana przez właścicieli kopalń w stanie Pa., — że nieszczęśliwy wkrótce zmarł.

Zbrodnia ta, dokonana na emigrancie — Polaku, wywołała nietylko ogromne oburzenie wśród wielomiljonowej polskiej emigracji w St. Zjedn., ale i wśród opinji amerykańskiej spowodowała głosy protestów.

Nawet wielkokapitalistyczna *„Pittsburgh Post-Gazette"* pisze z oburzeniem o zbrodni i w imię bezpieczeństwa publicznego wzywa stanową legislaturę do rozpędzenia t. zw. „kozaków" pennsylwańskich i ukarania zbrodniarzy.

Legislatura stanowa poszła za głosem tego pisma i już zajęła się przeprowadzeniem śledztwa.

Według relacji polskiej prasy w St. Zjedn. Am. Półn. przebieg zbrodni przedstawia się następująco:

„Pod jakimś, nieznanym bliżej pretekstem, trzech zabijaków kopalnianych: porucznik W. J. Lyster i szeregowcy: H. P. Watts i Frank Szipikas — dokonali aresztowania Borkowskiego przy pracy, poczem odprowadzono go do baraków policyjnych przy kopalni „Imperial", gdzie urządzono krwawą rozprawę, znęcając się nad bezbronnym z jakąś dziką wyrafinowaną wściekłością.

Naoczny świadek tej nikczemnej zbrodni, przyjaciel zamordowanego, którego razem z nim aresztowano, niejaki John Higgins powiada, że skoro się wszyscy znaleźli w baraku — por. Lyster zdjął z siebie marynarkę, zawinął rękawy od koszuli i ze słowami: „teraz się zabierzemy do roboty" — zaczął okładać pięściami Borkowskiego, dając przykład swoim podwładnym, którzy oczywiście poszli za swym zwierzchnikiem.

Gdy zalany krwią Borkowski zwalił się z nóg, porucznik Lyster wziął żelazny pogrzebacz, leżący w skrzyni z węglem, i zaczął nim okładać napół przytomną ofiarę, po głowie i całem ciele. Gdy się pogrzebacz zgiął od tych ciosów, rozjuszony oprawca odszedł na bok i zaczął go prostować, a tymczasem Watts skoczył Borkowskiemu na piersi i kopał go dopóty, aż znowu z kolei wziął się do roboty por. Lyster, puszczając w ruch wyprostowany pogrzebacz.

W trakcie tego bestjalstwa zjawił się w baraku Dr. J. B. Patterson z kopalni „Imperial", który daremnie błagał katów Borkowskiego, aby się przestali nad nim pastwić. Niewiele to pomogło, bo znęcano się dopóty, aż wreszcie krwawa ludzka masa przestała dawać jakiekolwiek oznaki, że żyje.

Wówczas dopiero oprawcy wezwali konstabla R. Schaffera z Glenfield, który odstawił konającego już Borkowskiego do szpitala, gdzie w kilka chwil wyzionął ducha.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej winien wystąpić energicznie w obronie swych obywateli, pracujących w ciężkich warunkach i przy najgorszych robotach w amerykańskich fabrykach i kopalniach.

W sprawie tej Z. P. P. S. wniósł interpelację do Min .Spraw Zagranicznych.

SŁOWIANSKIE SWIĘTO

ŚPIEWACZE W POZNANIU

Zbliżający się termin wielkiego Zjazdu Śpiewaczego Wszechsłowiańskiego (18 — 22 maja) w Poznaniu powoduje wzmożoną pracę wśród śpiewactwa polskiego i słowiańskiego. Wielki program Zjazdu zajmie cztery dni wypełnione koncertami, popisami i zawodami chórów poszczególnych, okręgowych, wszechpolskich, związkowych i wszechsłowiańskich.

Zgłosiły swój udział chóry: Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Łużyc, emigracji ukraińskiej i rosyjskiej, i śpiewactwo polskie z Niemiec (Berlin, Westfalja, Nadrenja, Śląsk Opolski), Francji (Paryż i okręg Lille), Śląska Cieszyńskiego i Ameryki. Najliczniej oczywiście reprezentowane śpiewactwo polskie z kraju.

Protektorat nad Zjazdem i pierwszym Wielkim Festivalem Muzyki Polskiej objął Prezydent Rzeczypospolitej.

KRONIKA POLITYCZNA

CHOROBA PREMJERA BARTLA.

Prezes Rady Ministrów prof. **Bartel** w dalszym ciągu nie opuszcza mieszkania. W stanie zdrowia p. Premjera zaszła jednak o tyle poprawa, że w najbliższych dniach będzie mógł udać się do Francji, dokąd wyjeżdża w sprawach rodzinnych.

Z innych źródeł donoszą, iż wiadomości o wyjeździe premjera Bartla są bezpodstawne.

KONFERENCJA PREZYDENTA RZPLITEJ Z PREMJEREM BARTLEM

Wczoraj o godz. 7 wiecz. Prezydent Rzplitej przybył do mieszkania prywatnego premjera w Prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbył półtoragodzinną konferencję.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Wczoraj odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, ostatnie przed ferjami Wielkiejnocy, pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego. Wskutek choroby p. Bartla ważniejsze punkty spadły z porządku dziennego; załatwiono tylko szereg spraw drobnych.

SĄD MARSZAŁKOWSKI.

W zatargu pomiędzy posłami **Woźnickim** i **Jędrzejewiczem** odbyło się wczoraj posiedzenie Sądu Marszałkowskiego, do którego, jako arbitrowie, należą posłowie **Podoski** i tow. **Ziemięcki,** a jako superarbiter — b. Marszałek Sejmu p. **Rataj.**

Dzisiaj sąd ma odbyć drugie posiedzenie, na którem ma być ogłoszony ostateczny wyrok.

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Wczorajszy lwowski „Dziennik Ludowy" został skonfiskowany.

Konfiskacie uległ artykuł o okólniku wojewody pomorskiego, oraz artykuł p.t. „Sanacyjny groch z kapustą".

PRZYDZIELENIE WOJSKOWYCH DO MIN. PRACY I OP. SPOŁ.

Z powodu przekazania przez Min. Spraw Wojskowych Min. Pracy i Op. Społ. prowadzenia spraw inwalidów wojskowych, zdecydowało M. S. Wojsk. przydzielić do M. P. i Op. Społ. kilkunastu oficerów fachowców w tej dziedzinie, między innymi majora Migdałka. Do wojewódzkich i starościńskich urzędów opieki społecznej przydzielonych będzie ogółem 120 wojskowych.

USTAWA O ZMIANIE WYZNANIA RELIGIJNEGO.

Departament wyznań M. W. R. i O. P. wykańcza obecnie projekt ustawy o zmianie wyznania. Ustawa ta zastąpi przepisy zaborcze, regulujące formalności związane z przejściem z jednego wyznania religijnego na drugie. Przepisy te obejmą sprawę zmian wyznań chrześcijańskich, mojżeszowego i mahometańskiego.

WALNY ZJAZD

STOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

W dniu 24 b. m. w gmachu Państwowej Szkoły Budownictwa i drogowej odbył się walny zjazd stowarzyszenia nauczycieli szkół zawodowych, na którym były reprezentowane przez swoich delegatów wszystkie dzielnice kraju.

Przewodniczył obradom wizytator szkół zawodowych, inż. Nawrocki. Sprawozdanie ustępującego zarządu wykazało, że, nie bacząc na krótki okres istnienia stowarzyszenia, zdołało ono zorganizować placówki swoje we wszystkich osiedlach Rzeczypospolitej, wypracować wytyczne kierunki działania i wprowadzić je w życie.

W skład nowego zarządu weszli: **Lazarek i Silberbach, Wróblewski, Turowska, Tarnowska, Wójtowicz i Czerwiński.**

PRZEGLĄD PRASY

Na pobojowisku.

Tytuł ten wydaje się nam odpowiedni na określenie sytuacji, powstałej po zamknięciu sesji parlamentarnej. Czyż sesja ta nie była jednym ciągiem bitew i potyczek między Rządem a Sejmem? Stroną atakującą, albo wywołującą kontrataki ze strony Sejmu, był zawsze Rząd, prowokowany i szczuty przez większość prasy sanacyjnej. A rezultat? Klęska atakującego, zwycięstwo atakowanego. Nie jest to tylko nasza osobista opinja, opinja „partyjnictwa", ale przyznają to nasi przeciwnicy, przyznaje sama prasa B. B.

Jakże pouczające są głosy tej prasy, zwłaszcza z ostatnich dni! Dzienniki prawicy sanacyjnej, owej czwartej brygady z pod znaku Lewiatana, przemysłu i wielkiej własności rolnej, są poprostu w rozpaczy. **„Czas"** krakowski dwa dni temu odmalował w najczarniejszych barwach sytuację polityczną i gospodarczą kraju, przyznając, że Rząd poniósł klęskę, że opozycja sejmowa odniosła zwycięstwo. Szukając otuchy dla swego utrapionego serca **„Czas"** nazajutrz uczepił się **„Głosu Prawdy,** jedynego organu sanacyjnego, który w powodzi bombastycznych frazesów o przeszłości i przyszłości stara się „zagadać" teraźniejszość i sfałszować rzeczywistość. „Tężyzna" słów w organie „pułkowników" ma krzepić na duchu staruszków z **„Czasu".** Kiepskie to lekarstwo!

Ale **„Czas"** mimo to błaga o „cel wytknięty i świadomość dróg" Rządu, błaga o „uświadomienie ogółu o dalszych zamiarach Rządu". Błagania te trwają już bodaj ze dwa lata, ale bez skutku, bo cała sztuka pomajowego systemu rządzenia polega właśnie na ukrywaniu celu i dróg, na grze w „chowanego".

„Słowo" wileńskie robi salto mortale" (śmiertelny skok) i na pół żartem, a na pół serjo proponuje oddać rządy lewicy, by ta skompromitowała się, a wówczas cały kraj na klęczkach błagać będzie Piłsudskiego o ponowne objęcie władzy. Pan Mackiewicz jest jednak na tyle przezorny, że „odając" lewicy rządy, z góry zapowiada... **sabotaż tych rządów** przez klasy posiadające i biurokrację. W takich warunkach nietrudno „zwyciężyć". Ale co najbardziej świadczy o upadku ducha monarchisty sanacyjnego, to jego ponawiające się wciąż oferty i upomnienia pod adresem endecji, by walką z Rządem nie pomagała lewicy. Jeszcze doniedawna p. Mackiewicz traktował endecję zwysoka i pogardliwie. Teraz chętnieby ją widział u swego boku, jako sojusznika. **„Czas"** próbuje oparcia o „tężyznę" pułkowników, **„Słowo"** szuka sprzymierzeńca w endekach.

Inne dzienniki sanacyjne „zalewają robaka" nieprzytomnemi atakami na tow. **Libermana.**

Najuczciwsza z gazet sanacyjnych **„Epoka"** dotychczas nie omówiła projektu konstytucyjnego B. B. Czyż milczenie to nie jest wymowniejsze od gadatliwości innych pism sanacyjnych?

O, „współpracujący" z Rządem B. B., jakiż żałosny przedstawiasz widok!

Skoncentrowany atak na tow. Libermana.

„Kurjer Poranny" w artykule, pełnym żółci i nienawiści, stara się zdyskredytować tow. Libermana, jako oskarżyciela b. min. Czechowicza. Nie będziemy tu roztrząsali kwalifikacyj moralnych p. Ehrenberga do roli oskarżyciela tow. Libermana, ale do jakiego stopnia taki wytrawny krętacz, jak p. Ehrenberg stracił głowę w obronie złej sprawy, świadczy to, że stawia na jednym poziomie b. min. Czechowicza i... Ulitza, że udaje, jakby nie wiedział, na co poszły fundusze, z których Rząd nie wyliczył się, podczas gdy cały kraj wie, że wydatkowano je na wybory.

Jednocześnie zaprodukował w **„Przedświcie"** pos. Burda ohydny paszkwil na tow. Libermana. Śmieszną figurką pos. Burdy zajmiemy się innym razem. Nad nikczemnemi insynuacjami tego osobnika pod adresem tow. Libermana przechodzimy z największą pogardą do porządku dziennego.

Skoncentrowany atak na tow. Libermana świadczy, że koła sanacyjne postanowiły sterroryzować naszego towarzysza i uniemożliwić mu wykonanie mandatu, otrzymanego z rąk Sejmu. Zbyteczna tłómaczyć, że ta niecna kampanja nie odniesie żadnego skutku.

B.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

BĘDZIE MNIEJ O JEDNO PAŃSTWO.

W drugim dniu świąt Wielkiejnocy jedno z najmniejszych państewek, Waldeck, zostanie oficjalnie przyłączone do Prus, na skutek umowy pomiędzy Prusami a tem państewkiem. Pruski minister spraw wewnętrznych, Grzesiński, przybędzie umyślnie na ten dzień do stolicy Waldeck, miasteczka Arolsen, by objąć w imieniu Prus władzę nad tem terytorjum.

ODKRYCIE NOWEGO MINERAŁU.

Tass donosi: Ekspedycja geologiczna, prowadzona przez członka akademji, prof. Fersmana, odkryła w tundrze (błotniste tereny arktyczne) Khiba, leżącej na półwyspie Kola, nieznany dotychczas minerał, który nazwano „Fersmanit". Analiza minerału wykazała, iż jego skład chemiczny jest czemś zupełnie nowem i nigdzie dotychczas nie spotykanem. Minerał należy do systemu monoklinicznego. Jest on barwy brunatnej i składa się z małych kryształków o przezroczystości szkła.

POKWITOWANIA

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci niniejszem kwituje z następujących ofiar:

Tow. Bakala 25 zł. Dzielnica P.P.S. Śródmieście, skł. za XII, 20,90 zł. Ob. Drobiówna, od pracown. Banku Rolnego, 19 zł. Mendzin na listę Nr. 924 50,50 zł. Robotnicy Polskich Zakł. „Skody" 532,66 zł. Zw. Drukarzy, skł. za I, 50 zł. Zw. Metalowców, skł. za I, 25 zł. „Drogi Wodne", skł. za IV kw.. 30 zł. Pracownicy „Limanowa", skł. za XII, 18 zł. J. Kietliński, skł. za IV kw., 5 zł. J. Kietliński, jednorazowo, 12 zł. I. K. S., skł. do 1.III, 50 zł. T. T. 10 zł. Zebrane na listy Nr. 353 i 355 wśród pracowników Zbrojowni Nr. 2 22,65 zł. Zw. Telefonistów, reszta skł. za 1928 r., 73 zł. Z. Krusiewicz, skł. za I półrocze 1929 r., 3 zł. Od pracown. Min. Poczt i Telegrafów, korzystających z ulgowych biletów, 30,50 zł. St. Mieszkowska, wpisowe i skł. do 1.V 1929 r., 5 zł. Marjanna Rochińska 200 zł. Karol Swoboda z polskich zakładów „Skody" 100 zł. W. Korczakowa, na listy Nr. 354 i 357, 41 zł. Oddz. Kelnerów, skł. za III, 30 zł. I Oddz. Str. Ogn., skł. za I, 48,40 zł. III Oddz. Str. Ogn., skł. za I, 31,10 zł. V Oddz. Str. Ogn., skł. za I. 31,50 gr. Zw. Kuchmistrzów, skł. za 9, 10, 11 i 12, 48,60 zł. Zw. Prac. Elektrowni a conto skł. za I, 5 zł. Zw. Prac. Elektr., na święta, 45 zł. Zw. Prac. Elektr., na święta, 19,60 zł. Djety pp. mecenasów: W. Romana, Tomaszewskiego, Bielawskiego, Radlińskiego 720 zł. Oddz. Kelnerów, skł. za V, 30 zł. Cichocki Wacław, skł. za I i zaległe wpisowe, 70 gr. Klub Posłów P. P. S., skł. za II, 315 zł. Zw. Prac. Tytun., skł. do 1.II, 90 zł. Zw. Drukarzy, skł. za II, 50 zł. Siwikowa, wpisowe i skł., 7 zł. Od B. Wojciechowskiego, pozostałość z kupna wieńca, 7 zł. Za pośrednictwem Marszałkowej A. Piłsudskiej 25 zł. G. Sudewska, skł. do 1.III, 10 zł. Zw. Metalowców, skł. za II, 25 zł. Za telefon (z puszki) 22,74 zł. Z puszki Księgarni Robotniczej 1,56 zł. Zw. Prac. Elektr., skł. za I, 45 zł. i skł. za II 50 zł. I Oddz. Str. Ogn., skł. za II, 48,50 zł. III Oddz. Str. Ogn., skł. za II, 31,10 zł. V Oddz Str. Ogn., skł. za II, 31 zł. H. Rapacka, skł. za IV kw., 6 zł. Zw. Drukarzy, skł. za III, 50 zł. Teatr Polski, skł. za I i II, 100 zł. Oddz. Kelnerów, skł. za IV, 30 zł. M. Jankowska, skł. za III kw., 15 zł. Zw. Farmaceutów, skł. za IV, 50 zł. Z. Borowicz, za IV kw., 3 zł. Zw. Metalowców, skł. za III, 25 zł.

DODATKOWE POCIĄGI

W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

DWORZEC WARSZAWA WILEŃSKA.

Do Łomży w dniu 29 marca: poc. osob. Nr. 743-A z wag. 1, 2 i 3 kl. odj. o godz. 16,45, przyj. do Łomży o godz. 21,27. **Z Łomży** w dniu 30 marca: poc. osob. Nr. 744-bis z wag. 1, 2 i 3 kl. odj. o godz. 6,40, przyj. do Warszawy o godz. 12,00.

DWORZEC WARSZAWA WSCHODNIA.

Do Brześcia w dnie: 28 i 29 marca: poc. osob. Nr. 823 z wag. 2 i 3 kl. odj. o g. 16,50 przedłuża się do Brześcia, dokąd przybędzie o godz. 22,10. **Z Brześcia** w dni: 29 i 30 marca: poc. osob. Nr. 824 z wag. 2 i 3 kl. odj. o godz. 2,00, przyj. do Warszawy o godz. 7,55.

Do Lublina w dniu 29 marca: poc. osob. Nr. 923-A z wag. 1, 2 i 3 kl. odj. o g. 19,55, przyj. do Lublina o godz. 0,22. **Z Lublina** w dniu 30 marca: poc. osob. Nr. 922-A z wag. 1, 2 i 3 kl. odj. o godz. 8,45, przyj. do Warszawy o godz. 14,30.

Do Kielc w dniu 29 marca: poc. osob. Nr. 911-A z wag. 1, 2 i 3 kl. odj. o g. 23,55, przyj. do Kielc o godz. 6,45. **Z Kielc** w dniu 2 kwietnia: poc. osob. Nr. 922-A z wag. 1, 2 i 3 kl. odj. o godz. 7,05, przyj. do Warszawy o godz. 14,30.

POKWITOWANIE

Na dzieci robotników przędzalni „Wola".

Członkowie parafji Kościoła Narodowego w Warszawie składają kwotę zł. 53,50, jako zbiórkę na rzecz dzieci robotników włókienniczych przędzalni „Wola", zlokautowanych przez kapitalistów.

Z ZYCIA PARTJI

PREZYDJUM EGZEKUTYWY OKR—WARSZAWA. W czwartek 28 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie prezydjum OKR i prezydjum Egzekutywy. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Arciszewski Tomasz, Barlicki Norbert, Neubauer Karol, Boczkowski Wacław, Wąsik Antoni, Haupa Stefan i Zawadzki Edward.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, DN. 28 B. M.

Dzielnica Mokotów. O godz. 6, w lokalu przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6, w lokalu Dzielnicy, Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Praga. O godz. 6,30, w lokalu Dzielnicy, Ząbkowska 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego. Sprawy bardzo ważne.

Warsz. Org. P. P. S. Organizacji Tramwajarzy. O godz. 6, w lokalu C. K. W., Warecka 7, odbędzie się łączne posiedzenie Egzekutyw Kół tramwajowych, na które winni przybyć tow. tow.: Bem, Rosicki, Legun, Łętowski, Nawrocki, Podniesiński, Rudziński, Zawadzki.

Ruch Kult.-Oświatowy

Z TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH.

Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie Tow. Klubów Kobiet Pracujących, na którem złożone zostały sprawozdania z działalności Zarządu Głównego, z Klubów na Chłodnej i na Mokotowie, z Oddziału w Pruszkowie i na Śląsku, oraz z organizującego się Oddziału w Lublinie.

Największą troską Zarządu Głównego w roku sprawozdawczym była I Gospoda-Świetlica bezalkoholowa na **Żoliborzu.**

Na Zachodzie, zwłaszcza w Niemczech i Szwajcarji, gospody i hoteliki bezalkoholowe są dobrze znane — i nawet przynoszą duży dochód. U nas jednak do gospody-świetlicy Kluby tymczasem dokładają, nadto — nie udało się dotychczas wykorzystać jej należycie, jako placówki kulturalno-oświatowej zarówno dla mieszkańców domu spółdzielni, jak i dla ogółu mieszkańców Marymontu.

Wśród wielu przyczyn, jakie się na to złożyły, najważniejszą było złe postawienie pracy przez byłą kierowniczkę, p. Helenę Wittównę, która swą nieumiejętną i nieoględną gospodarką wpędziła gospodę w długi, zniechęciła mieszkańców spółdzielni, a następnie, gdy zerwano z nią umowę, nie wyprowadziła się z pokoju służbowego w terminie, który dobrowolnie przyjęła od Zarządu, liczącego się w całej pełni z trudnościami mieszkaniowemi, i uniemożliwia obsadzenie na Żoliborzu kogoś, ktoby pracował z pożytkiem dla świetlicy Równocześnie intryguje, jako zwolenniczka B.B.S., nadając zabarwienie polityczne swemu wyjściu ze świetlicy.

Mimo tych wszystkich trudności gospoda-świetlica spełnia zadanie instytucji wzorcowej i pociąga swym przykładem. Obecnie Tow. Klubów Kobiet Pracujących organizuje gospodę w **Pruszkowie.**

Poza walką z alkoholizmem, drugim ważnym działem pracy Tow. Klubów Kobiet Pracujących jest kształcenie zawodowe kobiet. W Warszawie przy ul. Chłodnej 29 odbywa się piąty już 4-miesięczny Kurs Kroju i Szycia Sukien i Bielizny. Również urządzane są systematyczne odczyty i pogadanki luźne i cyklowe na Chłodnej, Marszałkowskiej i na Żoliborzu.

Ścisła współpraca z Wydziałem Kobiecym P. P. S., w imieniu którego zgromadzenie witała tow **Zielińska,** z T U R. i z Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci — stwarza z Klubów placówkę, ideologicznie silnie związaną z ruchem kulturalnym socjalistycznym.

CZASOPISMA NADESŁANE

Wyszedł Nr. 7 **„Sceny Polskiej",** organu Związku Artystów Scen Polskich. Na bogato ilustrowaną treść składają się następujące artykuły: „Pierwsze dziesięciolecie" — Jan Kochanowicz; „Z. A. S. P. a dyrekcje teatrów" — Janusz Warnecki; „Nierozpatrzony projekt" — Stary aktor; „O pewnym mankamencie"; Autor i aktor (ankieta): głos Stefana Kiedrzyńskiego; Jacek Frühling: „Nieporozumienie"; Be-ha: „Dwie sensacje teatralne Berlina"; K. B.: „Co grają w teatrach wiedeńskich"; xxx.: „Ostatnie nowości moskiewskich teatrów dramatycznych"; xxx.: „Wspomnienie z dzieciństwa Eleonory Duse"; Edmund Minowicz: „Co widziałem w Berlinie i Paryżu"; H. N.: „Kostjumy i wystawy". Kronika: Teatry polskie, teatry zagraniczne. To i owo. Mówią u Zalewskiego we Lwowie. Sprawy Z. A. S P.

Jak odróżnić towar dobry od złego -- sprawa to pierwszorzędnej wagi. Obecnie ukazał się w wydawnictwie „Życie praktyczne" zeszyt p. t. „Jak odróżnić towar dobry od złego" (różne towary spożywcze), zawierający omówienie wszystkich artykułów pierwszej potrzeby. Cena 1 zł. 50 gr. Adres Administracji: Warszawa, Plac Zamkowy 99.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

WIECE PROTESTACYJNE W SPRAWIE ZAMACHU NA DEMOKRACJĘ

BIELSK

Odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w sali Domu Robotniczego w Bielsku. Cała sala Domu Robotniczego z bocznemi ubikacjami i galerją została zapełniona do ostatniego miejsca przez proletarjat miejscowy: polski i niemiecki. Obecnych około 2000 robociarzy i robotnic wysłuchało w skupieniu mowy tow. posła **Czapińskiego,** który przedstawił dokładnie obecną sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce. oraz zamach B. B. na Konstytucję.

Po niemiecku referował tow. **Lukas,** sekretarz N. S. P. P.

Dawno już takiego wiecu nie było w Bielsku - Białej. Nastrój panował bojowy. Uchwalono rezolucje, w myśl wniosków referentów, protestując przeciwko sanacyjnemu projektowi zmiany Konstytucji.

Proletarjat Bielska - Białej stwierdził dobitnie swoje uznanie dla CKW. PPS. i Centralnej Komisji Związków Zawodowych, oraz gotowość do walki w obronie demokracji.

BARANOWICZE

W lokalu kina Apollo w Baranowiczach odbył się wiec P.P.S., przy licznym udziale miejscowego proletarjatu. Obecną sytuację polityczną i gospodarczą zreferował tow. poseł **Dzięgielewski;** sprawozdanie z wyborów do Rady Miejskiej zdał tow. **Machay;** sprawę Powiatowej Kasy Chorych referował tow. **Przewalski.**

Po wysłuchaniu referentów zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, **potępiającą wniesiony do Sejmu przez B.B. projekt zmiany Konstyucji, jako próbę zamachu na demokrację i prawa ludu pracującego.** Zebrani stwierdzili, że **gospodarka obecnego Rządu prowadzi kraj do ruiny.**

Zebrani solidaryzują się z polityką P. P. S. i wyrażają pełne uznanie klubowi parlamentarnemu Z. P. P. S. za jego dotychczasową działalność.

W sprawie Powiatowej Kasy Chorych w Baranowiczach, zebrani stwierdzają, że **komisarskie rządy w tej instytucji prowadzą ją do upadku i dlatego żądają od miarodajnych władz jaknajprędszego rozpisania wyborów do Rady Kasy.**

JĘDRZEJÓW

W szczelnie wypełnionej sali kina „Bajka" odbył się, staraniem Powiatowego Komitetu P. P. S. w Jędrzejowie, wiec polityczny, na którym przemówienie wygłosił tow. poseł **Kwapiński.** Scharakteryzował on szczegółowo projekt zmiany Konstytucji, wniesiony przez B. B. W. R., oraz przedstawił sytuację gospodarczą i polityczną, sprawy reformy rolnej, ubezpieczenia na starość i t. d.

Zgromadzeni wysłuchali referatu z największą uwagą.

Uchwalono rezolucję, która wyraża:

1) Zupełną solidarność z taktyką i ze stanowiskiem Klubu Z.P.P.S. w sprawie projektu zmian Konstytucji wniesionego przez B. B. W. R., przyczem zgromadzeni uroczyście zapewniają, że na wezwanie P. P. S. i bloku lewicy przeciwstawią się wszelkim próbom zamachu na prawa zagwarantowane w Marcowej Konstytucji; 2) zadowolenie z powodu wniesienia przez Kluby parlamentarne P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego projektu zmiany Konstytucji; 3) uznanie dla stanowczego kroku demokracji polskiej w Sejmie w kierunku obrony prawa budżetowego; 4) żądanie zmiany ustawy o reformie rolnej, oraz uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu na starość i inwalidztwa, w myśl projektów P. P. S.

Rezolucja kończy się okrzykami na cześć P. P. S., Z. P. P. S., oraz solidarności chłopów i robotników.

GNIEWKOWO (POW. INOWROCŁAW)

W uzupełnieniu naszej z przed kilku dni notatki o ruchu organizacyjnym w **Gniewkowie,** podajemy szczegóły wiecu P. P. S. z dnia 10 marca:

Obszerny referat wygłosił pos. tow. **Matuszewski,** następnie wywiązała się poważna dyskusja, którą starał się bezskutecznie zakłócić enperowski warchoł Górecki, ale po otrzymaniu odpowiedniej odprawy wycofał się ze swoją grupką, jak niepyszny, z sali.

Zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucje, w których, między innemi, **wyrażają jak najostrzejsze potępienie dla ohydnych metod B. B.** Zebrani przyrzekają **wzmocnić szeregi partyjne, przez co przeciwstawią się tem skuteczniej tym metodom, oraz wyrażają zaufanie do posłów P. P. S., wzywając ich jednocześnie do energicznej walki z demoralizacją,** szerzoną przez „Blok Bezpartyjny".

Dalej zebrani domagają się: 1) wyrażają protest przeciwko rządowemu projektowi podwyżki komornego; 2) rozszerzenia Ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia na robotników rolnych; 3) protestują przeciw zmianom Konstytucji B. B.

Podkreślając uznanie dla władz partyjnych, trzykrotnym okrzykiem na cześć P. P. S., zakończono wspaniały wiec.

ŁODŹ

10-LECIE SAMORZĄDU ŁÓDZKIEGO

W dniu 27 marca b. r. upłynęło lat 10 od dnia pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej m. Łodzi, wybranej na zasadzie demokratycznej, ordynacji wyborczej. Wśród 9 członków Rady, którzy piastują nieprzerwanie do dnia dzisiejszego te mandaty, są tow. wiceprez. **Rapalski** i tow. sen. **Danielewicz.**

Wobec przypadającego obecnie okresu świątecznego uroczystości 10-lecia samorządu łódzkiego przesunięte zostały na połowę kwietnia.

Magistrat przygotowuje wydanie księgi pamiątkowej, w której zostanie zobrazowana działalność dziesięcioletnia Rady Miejskiej i Magistratu. (d).

GROŹBA STRAJKU W TEATRACH ŚWIETLNYCH

Dnia 15 marca r. b. Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział w Łodzi, wystąpił do Związku Właścicieli Teatrów Świetlnych z szeregiem żądań, jak: podniesienie płacy, zawarcie umowy zbiorowej, ujednostajnienie sprawy urlopów, zwalniania pracowników i t. d., z oznaczeniem terminu odpowiedzi na dzień 22 b. m.

Ponieważ, wbrew przyjętym zwyczajom, właściciele kin do tego terminu żądanej odpowiedzi nie udzielili, oburzeni pracownicy postanowili na zebraniu, po sprawozdaniu tow. Jordana:

1) **napiętnować to milczenie,** 2) **zaprotestować przeciwko takiemu postępowaniu i wysłać ultimatum do Związku właścicieli kin z ostatecznym terminem do środy, 3 kwietnia r. b. o godz. 12 w poł.**

Nienawiązanie do tego czasu kontaktu ze Związkiem Użyteczności Publicznej spowoduje w konsekwencji strajk, którego termin oznaczy Zarząd Związku.

TOMASZOW MAZOWIECKI

Z DZIAŁALNOŚCI SOCJALISTYCZNEGO MAGISTRATU

Socjalistyczny Magistrat m. Tomaszowa prowadzi energiczną akcję nad podniesieniem gospodarki miejskiej. Oto kilka szczegółów:

1) Ukończona została budowa baraku dla bezdomnych i barak oddano do dyspozycji potrzebujących; 2) celem podniesienia zdrowotności miasta, Magistrat wszczął rokowania z odpowiedniemi firmami w sprawie urządzenia w Tomaszowie kanalizacji i wodociągów. Prawdopodobnie sprawa ta zostanie załatwiona w niedalekiej przyszłości; 3) Rada Miejska, na wniosek Magistratu, uchwaliła oddać miejscowemu TUR-owi 5200 mtr.² placu pod budowę Domu Robotniczego, którego powstanie przyczyni się poważnie do kulturalnego rozwoju miejscowej ludności; 4) zorganizowano pomoc dla bezrobotnych; 5) Magistrat powołał do życia Wydział Statystyczny przy Magistracie, który przedewszystkiem zebrał dane co do ilości mieszkań — i jest poważnym organem pomocniczym Magistratu w jego poczynaniach w kierunku poprawy sytuacji mieszkaniowej. **A cyfry wykazują zatrważającą wprost sytuację mieszkaniową w mieście;** 6) Magistrat umorzył koszta leczenia niezamożnej ludności na sumę 95,150 zł.

UKONSTYTUOWANIE RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Powołana została do życia Rada Związków Zawodowych, w skład której wchodzi 11 Związków.

Przewodniczącym Rady został tow. **Kiermas;** wice-przewodniczącym — tow. **Zakrzewski.**

POZNAN

OKRĘGOWA KONFERENCJA P. P. S.

W niedzielę, 24 b. m., odbyła się Okręgowa Konferencja PPS. w Poznaniu.

W Konferencji wzięli udział delegaci Komitetów Partyjnych, działających na terenie O. K. R.-u poznańskiego, członkowie O. K. R.-u, oraz delegat CKW. tow. poseł **Karpiński.**

Obradom Konferencji przewodniczył tow. **Turtoń.** Referat o sytuacji polityczno - gospodarczej kraju wygłosi. tow. poseł **Karpiński,** poczem Konferencja zajęła się wyłącznie sprawami organizacyjnemi.

Po dokładnem zapoznaniu się ze stanem organizacji partyjnej na terenie całego O. K. R.-u, Konferencja przyjęła szereg rezolucji organizacyjnych, oraz omówione zostały sprawy Zjazdów Powiatowych i święta 1-go maja.

Na wniosek delegatów z Ostrowia Poznańskiego, ażeby Okręg Wyborczy Ostrów Poznański wydzielić z OKR.-u poznańskiego w samodzielny OKR. z siedzibą w Ostrowiu, Konferencja, po dłuższej dyskusji, przychyliła się jednogłośnie do życzeń delegatów.

Wkońcu wybrano OKR. poznański, w skład którego weszli tow. tow.: **Turtoń, Śniady, Kowalewski, Skałecki, Rybicka, Grotowski, Skotarczyk, Płaczkowski i Wiśniewski.**

Do Egzekutywy wybrano tow. tow.: **Kowalewskiego** — przewodniczący, **Śniadego,** — zastępcę, **Turtonia** — sekretarza i **Skałeckiego** — skarbnika.

GRUDZIĄDZ

SROMOTNA KLĘSKA „CZUMOWCÓW"

W dniu 15 marca b. r. odbył się w po brzegi wypełnionej sali „Tivoli" w Grudziądzu wiec sprawozdawczo - informacyjny, zwołany przez Komitet Miejscowy PPS. i Radę Zw. Zaw., pod przewodnictwem tow. **Jarmundowicza.** Na wiec ten sprowadzili grudziądzcy „czumowcy" klikę rozbijaczy z Poznania, ze znanym na bruku poznańskim warchołem Spałkiem na czele. Tuż po zagajeniu wiecu grupka ta rozpoczęła awanturować się i krzyczeć, ażeby uniemożliwić odbycie wiecu.

Pierwszy referent, sekretarz OKR. PPS., tow. **Guziałek,** wezwał awanturników do spokoju, a gdy to nie pomogło, wzburzeni wiecownicy wynieśli dosłownie „czumowców" z sali, ażeby w spokoju obradować. Nie pomogły apele rozbijaczy do zgromadzonych, ażeby opuścili salę. **Z wyjątkiem dosłownie pięciu osób, wszyscy zebrani pozostali na wiecu, wznosząc okrzyki na cześć solidarności robotniczej pod sztandarem PPS. i Związków Klasowych.**

Tow. **Guziałek** przedstawił działalność większościowego bloku przemysłowo - bankiersko - enpeerowsko - bebechowego w Kasie Chorych m. Grudziądza, tolerującego nadużycia kasowe oraz bezprzykładne postępowanie dyrektora Kasy, byłego posła endeckiego Krzywińskiego. W końcu referent wskazał drogi, któremi kroczyć będzie Klub Radnych PPS. i Zw. Zaw., a które zebrani uznali za odpowiadające najżywotniejszym interesom ubezpieczonych.

Jako drugi referent, wystąpił przewodniczący OKR. PPS. i prezes Klubu Radnych Miejskich PPS. tow. **Dr. Pehr,** który omówił taktykę Klubu PPS. na terenie Rady Miejskiej. Między innem napiętnował skandaliczne metody „czumowców", ukrywających się pod firmą „Lewicy PPS."

Zgromadzeni nagrodzili mówcę długo niemilknącemi oklaskami, wznosząc okrzyki na cześć PPS. i przeciwko czumowcom.

Tow. sekretarz **Schulz** wyjaśnił zgromadzonym akcję strajkową lekarzy Kas Chorych na terenie Pomorza, przyczem dał dowody zdrady enpeerowo - chadeckiej wobec ubezpieczonych w czasie trwania strajku.

W dyskusji kilku warchołów, którzy w trakcie wiecu wrócili na salę, próbowało zamącić spokój, lecz zebrani nie chcieli ich słuchać.

Po końcowych przemówieniach tow. tow. **Guziałka i Schulza,** odśpiewano „Czerwony Sztandar" poczem przewodniczący zamknął wiec apelem do solidarnej walki w imię wyzwolenia Proletarjatu w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej i Związkach Klasowych.

WYKRYCIE POTWORNEJ ZDRADY

Dzieje się to w czasie, gdy Rewolucja francuska toczy ciężką walkę orężną z wojskami koalicji i emigranckimi. Wśród republikańskich oficerów francuskich, którzy walczą na froncie, znajduje się dawny arystokrata, który opowiedział się po stronie rewolucji, chcąc służyć sprawie Ludu.

Republikańscy oficerowie nie ufają jednak arystokracie, nie wierzą w idealizm jego pobudek, podejrzewają go o zdradę.

I oto podejrzenia oficerów zdają się potwierdzać. W ręce oficerów dostaje się kompromitujący list, będący dowodem zdrady arystokraty.

Zbiera się tedy sąd, który ma zadecydować o winie podejrzanego o zdradę.

Oto streszczenie pierwszych scen wstrząsającej sztuki Romain Rollanda p. t. *„Wilki"*, która wzbudziła tak ogromne zainteresowanie.

Jeżeli jeszcze nie widziałeś *„Wilków"* — kup natychmiast bilet na poniedziałkowe przedstawienie w teatrze *„Ateneum"*.

KOMISJA KULTURALNO-ARTYSTYCZNA PRZY RADZIE ZAWODOWEJ WARSZAWY, przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój Nr. 61, tel. 332-88, wydaje bilety na niżej wyszczególnione przedstawienia: 1.IV „Kwadratura Koła" godz. 4 pp. w teatrze Ateneum. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 11, 13, 14.IV „Wilki". 1.IV „Włamanie", 8, 11, 17, 23, 27.IV „Samuel Zborowski" w teatrze Polskim.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

MAGISTRAT m. st. Warszawy zgodnie z par. 5 warunków emisji pożyczek konwersyjnych 1926 r. podaje do wiadomości posiadaczy obligacji miejskich, iż w dniu 2 kwietnia 1929 roku o godz. 10-ej rano w Magistracie m. st. Warszawy (Senatorska 14), w sali posiedzeń Rady Miejskiej, odbędzie się publiczne l o s o w a n i e ósmej półrocznej raty umorzenia następujących konwersyjnych pożyczek miejskich, a mianowicie:

I, II, III i V 4½%, VI-ej 6% i VII-ej 5½% pożyczek konwersyjnych 1926 r.

Warszawa, dn, 27 marca 1929 r.

Ogłoszenia drobne

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych p o l e c a „Lutnia", M a r s z a ł k o w s k a 68.

X) Pracownikom tanio na dogodnych warunkach suknie i okrycia wiosenne gotowe sprzedaje znana pracownia Br. Unkiewicz, Hoża 54, Krucza 30.

Wszyscy agenci papierów losowych, następnie urzędnicy, nauczyciele, emeryci — znajdą bardzo dobry uboczny zarobek przez zjednywanie posiadaczy obligacji dla ewidencji i kontroli tych papierów przy losowaniach. Zgłoszenia pod „Związek Gospodarczy" do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Rynek 8.

Zęby sztuczne. Reperacja na poczekaniu. Przy laboratorjum gabinet dentystyczny. Plombowanie, usuwanie bezbolesne. Członkom Kasy Chorych podług kosztorysu. Długoletnia gwarancja. Dogodne warunki. Senatorska 30.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Kozacy" oraz „Zuzia saksofonistka".
Capitol: „Burza nad Azją".
Casino: „Ostatnia Godzina".
Colosseum: „Człowiek morza" i „Riff i Raff jako strażacy". **W małej sali:** „Eskorta".
Filharmonja: „Przegrane życie" i „Mężczyzno nie grzesz".
Miejski: „Garbusek".
Pan: „Burza nad Azją".
Palace: „Człowiek o błękitnej duszy".
Quo Vadis: „Człowiek o błękitnej duszy".
Rococo: „Czarny pirat" z Fairbanksem.
Słońce: „Siódmy cud świata".
Splendid: „Na żółtych wodach Jant-Sen-Kiang".
Stylowy: „Tancerka bogów" z Gildą Gray.
Wodewil: „Król królów".
Światowid: „Żar miłości".
Astra (Dzika 51): „Na strunach zmysłów".
Bajka (Żelazna 61): „Jim postrach puszczy"
Bellona: (Leszno 2). „Iwonka".
Hollywood (Hoża róg Marszałkowskiej): „Żony szalone".
Italja (Wolska 32): „Gwiazda tawerny portowej".
Mewa: (Hoża 38) „Nie ożenię się".
Praga: (Targowa 71) „Życie i przyszłość kobiety".
Muza: (Pl. 3-ch Krzyży) „Miłostki aktorki".
Sokół: (Marszałkowska 69) „Student".
Tęcza: (Przejazd 9) „Alraune".
Trianon: (Sienkiewicza 3) „Pan szuka żony".
Tombola (Marszałkowska 34): „Dzikuska".
Uciecha: (Złota 72) „Szpiedzy".

KRONIKA

Obchód Dziesięciolecia Z. A. S. P. Dziś o godz. 11 i pół przed południem w teatrze Narodowym odbędzie się uroczystość obchodu Dziesięciolecia istnienia Związku Artystów Scen Polskich. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, miejskich, prasy, sztuki, literatury, teatru i organizacyj pokrewnych. Po uroczystości dziesięciolecia rozpoczną się obrady XI-go Walnego Zjazdu Delegatów Z. A. S. P.

Nowy tramwajowy rozkład jazdy. Dyrekcja tramwajów miejskich opracowuje obecnie letni rozkład jazdy, który przewiduje wprowadzenie szeregu zmian, między in. linja Nr. 17 będzie przedłużona do ul. Grójeckiej (dotąd dochodzi do Topolowej), linja Nr. 12 będzie przedłużona do Wierzbna (dotąd dochodzi do pl. Zbawiciela), linja Nr. 24 podzielona będzie na dwie linje: Nr. 24, która dochodzić będzie do zbiegu Grochowskiej i Wiatracznej i Nr. 24-A, która przebiegać będzie na dotychczasowej trasie. Nastąpi to dlatego, że na ostatnim odcinku tej linji frekwencja pasażerów jest niewielka. Podział linji pozwoli na utrzymanie gęstszego ruchu na odcinku bliższym Warszawy. W końcu linja Nr. 2 będzie obsługiwana przez większą ilość wagonów. Nowy rozkład wejdzie w życie z dn. 1 maja.

Rejestracja rowerów. Podczas odbywającej się obecnie rejestracji rowerów w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego Magistratu przy ul. Bednarskiej Nr. 4, dziś winni stawić się od godz. 9 rano do 1 popoł. posiadacze rowerów opatrzonych numerami od 2,401 do 2,700 i od godz. 5 do 9 wiecz. od 2,701 do 3,000.

Zjazd pracowników i miłośników książki w Poznaniu. Listę zgłoszeń na Zjazd Bibljofilów i Bibljotekarzy Polskich w Poznaniu, zapowiedziany na 30 maja, zamyka się dn. 10 kwietnia. Zarząd Bibljotekarzy mieści się przy ul. Ratajczaka 4 — 6, zgłoszenia Bibljofilów zaś przyjmuje p. J. Kuglin, ul. Mielżyńskiego 24. Wkładka uczestnictwa wynosi 20 zł. u Bibljotekarzy, 25 zł. u Bibljofilów. Zrzeszony uczestnik jednego zjazdu może być za opłatą 10 zł. hospitantem drugiego. Tyleż opłacają goście (rodziny uczestników).

KTO WCZORAJ WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj, w dziewiętnastym dniu ciągnienia, 5-ej klasy 18-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10,000 zł. Nr. 41044.

5,000 zł. Nr. Nr. 86691 155312.

3,000 zł. Nr. 31336

2,000 zł. Nr. Nr. 25688 29300 40446.

1,000 zł. Nr. Nr. 1574 9569 46904 63936 86227 92071 107032 108366 146650 157766 158669.

600 zł. Nr. Nr. 4486 5115 14500 17714 20803 32970 38965 44384 46533 65036 92542 93367 95864 99814 102859 134158 159353 159825 170712.

500 zł. Nr. Nr. 20 1580 3030 4328 5942 7759 8482 11468 12860 13394 14902 14984 15157 16207 17652 18412 18459 18759 20435 21095 21136 22373 23464 23993 24098 24972 25051 27089 27552 28549 29117 32019 33082 42981 43821 48931 49759 54628 54702 55980 56823 59258 59461 60072 61554 66165 66488 66508 67975 68331 70634 70927 71633 71718 73064 74650 75033 75525 83430 85218 90758 92748 92887 94599 94924 95498 96868 97162 97401 104155 105634 108896 116668 117830 118759 119728 120788 121838 125400 127224 128217 129360 130091 132158 133753 134450 130039 139847 144720 144899 149310 149507 150148 151362 151492 153121 153390 158497 159339 160071 160212 161355 162599 163824 163970 166207 169441 170450 173184 174523.

TYDZIEŃ... OLEJU RYCYNOWEGO

To nie jest przenośnia, mili czytelnicy, ale najprawdziwsza prawda, która nasuwa zupełnie poważne refleksje. Jest w roku taki tydzień, kiedy we wszystkich aptekach Polski (niestety, *tylko Polski)* wychodzi cały zapas oleju rycynowego.

Ten prawdziwy tydzień... oleju rycynowego zaczyna się zaraz po świętach Wielkiejnocy, kiedy poczciwi ludziska po obfitem obżarstwie i opilstwie świątecznem, po trzydniowem wchłanianiu zimnych szynek, schabów, sztufad, kiełbas, cielęcin itp., po alembikach, przepalankach i wiśniówkach — pod bigosik i „w twoje ręce" i wogóle tak, — *chorują*. Koński żołądek nie wytrzymałby takiego trzydniowego znęcania się, jak to nasz brat - bliźni potrafi...

Oczywiście choruje potem, żłopie z obrzydzeniem rycinus i jest cosik markotny i blady, nieboże.

Ileż się razy już pisało: ludzie, zastanówcie się! Szanujcie zdrowie i kieszeń! Nie róbcie orgji obżarstwa na te dwa uroczyste i miłe dni! Komu to potrzebne?! Te dwa dni kosztują Was tyle, co dwa normalne tygodnie! No i co z tego? Nic.

Wszystko się po dawnemu, jak każe tradycja, odbywa—ku szkodzie żołądka i kieszeni.

Oby chociaż w tym roku Duch Boży natchnął Was mądrością!

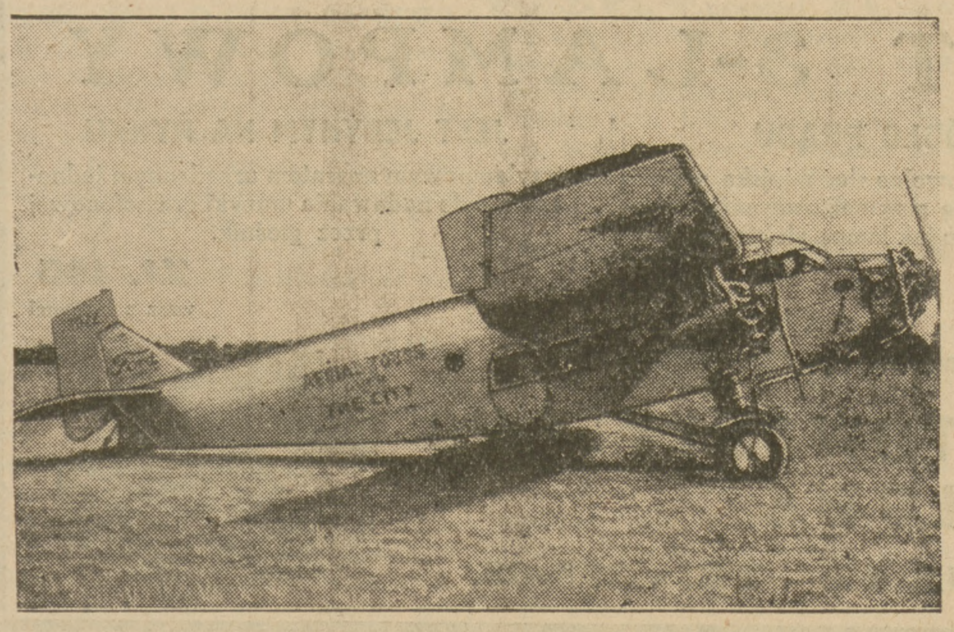
Zredukujcie tradycję obżarstwa i opilstwa do *minimum*. Zaoszczędźcie trochę ciężko zdobytego grosza! Nie popijajcie go rycinusem, bo szkoda. Złóżcie go raczej na książkę oszczędnościową do PKO—w pierwszym lepszym oddziale pocztowym—napewno się Wam ten pieniądz przyda na ważniejsze potrzeby.

. . . .

I co roku, w tygodniu poświątecznym, aptekarze zacierają ręce!

M. Cz.

KATASTROFA LOTNICZA



Na lotnisku Newark pod Nowym Jorkiem lądował aeroplan systemu Forda z powodu usterki w motorze. Na wysokości 50 metrów pilot stracił władzę nad zepsutą maszyną, która spadła na tor kolejowy, zderzając się z pociągiem towarowym. Skutki zderzenia okazały się fatalne: kierowca i pomocnik zostali ciężko ranni, a 13 pasażerów straciło życie.

TEATR i MUZYKA

Teatr „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20). Od czwartku do niedzieli włącznie teatr nieczynny. Dnia 1 kwietnia o godz. 4 popoł. „Kwadratura koła", wieczorem „Wilki".

Teatr Wielki. Dziś jutro, w sobotę i niedzielę teatr nieczynny. W poniedziałek o godz. 3 popoł. „Jaś i Małgosia" i „Wieszczka lalek", wiecz. „Pan Twardowski".

Teatr Narodowy. W drugi dzień świąt o godz. 4 popoł. „Pan Jowialski", wieczorem „Król Stefan Batory".

Teatr Letni. W drugi dzień świąt o godz. 4 popoł. „Kokoty z towarzystwa", wieczorem „Panienka z dancingu".

Teatr Polski. Dziś, jutro i w sobotę teatr zamknięty. W niedzielę wiecz. „Dwaj panowie B.".

Teatr Mały. Dziś, jutro i w sobotę teatr zamknięty. W niedzielę wiecz. „Miłość bez grosza".

Teatr Nowy. W poniedziałek „Adwokat i róże".

„Morskie Oko". Dziś, jutro i w sobotę teatr nieczynny. W niedzielę jedno przedstawienie o godz. 9,45 rewji „1000 pięknych dziewcząt".

Qui Pro Quo. Od dziś do soboty teatr nieczynny. W niedzielę tylko jedno przedstawienie o godz. 9,30.

„Czerwony As". Do soboty teatr nieczynny. W pierwszy dzień świąt dwa przedstawienia, a w drugi dzień świąt trzy przedstawienia. Początek o godz. 5,30 popoł.

„Teatr Niezależny". Pod nazwą „Teatr Niezależny" powstała w Warszawie nowa placówka teatralna. Tymczasową siedzibą „Teatru Niezależnego" jest „Klub Urzędników Państwowych" (Nowy Świat 67, tel. 313-97).

Koncert Wielkoczwartkowy w Filharmonji. Koncert wielkoczwartkowy w Filharmonji zapowiada się niezwykle interesująco. Wypełnią go produkcje orkiestry filharmonicznej pod dyr. p. J. Bojanowskiego, chór „Harfa" pod dyr. p. W. Lachmana, oraz artystów śpiewaków: p.p. Argasińskiej, Leskiej, Skonecznej, Dobosza, Michałowskiego i Wragi. Jednym z kapitalniejszych numerów programu będzie kantata „Audite mortales" polskiego kompozytora Bartłomieja Pękiela W części orkiestrowej obok podniosłego „Cudu wielkopiątkowego" Wagnera poznamy poemat kontemplacyjny kompozytora włoskiego de Sabata p. t. „Gethsemani".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11,56. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty lotniczo-meteorologiczny i rolniczy. 13,15 — 14,50. Transmisja z teatru Polskiego uroczystego otwarcia XI Walnego Zjazdu delegatów Zw. Artystów Scen Polskich. 14,50. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15,10. Odczyt „Prawo akcjonarjuszów w Polsce". 15,35. Odczyt „Dzieje oręża polskiego w czasach Jagiellońskich". 16,00. Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,10. „Wśród książek". 16,35. Odczyt „Zagadnienie budowy dróg w Polsce". 17,00. Transmisja z Krakowa (Verdi: „Stabat Mater"). 18,35. Rozmaitości. 18,50. Odczyt „Metody podniesienia produkcji rolniczej". 19,00 — 20,15. Przerwa. 20,15. Transmisja z Filharmonji Warsz. Koncert muzyki religijnej. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz P. A. T.

JUTRO.

11,56. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10 — 14,50. Przerwa. 14,50. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15,10. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15,35. Aktualja — wygł. p. J. Sobol. 15,50. Odczyt „Znaczenie i zadania akcji misyjnej". 16,15 — 17,00. Przerwa. 17,00. Odczyt „O bólu głowy". 17,25. Rozmaitości. 18,00. Transmisja z Poznania. 19,00. Transmisja z Krakowa. 20,30. Misterjum Wielkanocne. 21,15. Słuchowisko Kasprowicza p. t. „Na wzgórzu śmierci". Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, P. A. T. oraz nadprogram.

ZE SPORTU

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO WARSZAWSKIEJ KLASY C.

W tych dniach dokonano podziału warszawskich klubów kl. C na 6 grup, celem umożliwienia rozgrywek o mistrzostwo. Do mistrzostwa zgłosiło się w chwili obecnej 32 kluby na 43 istniejące. Kluby zostały podzielone w sposób następujący:

I. grupa: Mazowja, Hasmonea, Promień, Boswej, Drakonja i WATT.

II grupa: Olimpja, Kraft, Żar (Warszawa), T.U.R. - Wola i Robur.

III grupa: Jazda (Pruszków), Lawina, Głuchoniemi, Koło Sportowe przy Zakł. O.O. Jezuitów, Maraton.

IV grupa: Ordon, Strzała, Błyskawica, Szturm i Żar - Rembertów.

V grupa: Echo, YMCA., Hagibor, Czarni, Meteor.

VI grupa: Siła (Wołomin), Kongresówka, C.W.S., Jutrznia, A.K.S. 26.

W razie zgłoszenia się do rozgrywek dalszych klubów zostaną one przydzielone do grup liczących po 5 zespołów. Rozgrywki o mistrzostwo kl. C rozpoczynają się 20 kwietnia.

PIŁKARSKI TURNIEJ SZÓSTKOWY NA BOISKU SKRY.

W drugi dzień świąt, t. j. dnia 1 kwietnia, na boisku Skry odbędzie się turniej szóstkowy dla robotniczych klubów sportowych Warszawy. Do turnieju zgłosiło się około 30 klubów, co zapowiada bardzo zażartą i ciekawą walkę. Początek turnieju o g. 9.

Jak wiadomo, turniej taki organizowany jest już poraz trzeci, przyczem w 1927 r. pierwsze miejsce uzyskało **Ogniwo**, bijąc w finale Skrę, a w 1928 r. **Marymont**, zwyciężając również Skrę.

W czyich rękach znajdzie się puhar (stanowiący nagrodę przechodnią) w roku bieżącym przewidzieć trudno.

KARASIAK WSTĘPUJE DO POGONI.

Doskonały obrońca łódzkich Turystów, Karasiak, zamierza przenieść się do Lwowa i wstąpić do tamtejszej Pogoni. Według obiegających pogłosek Karasiak otrzymał od Turystów w swoim czasie zwolnienie in blanco, przeto nie będzie miał żadnych trudności ze zmianą barw klubowych.

PIŁKARZE CHIŃSCY W EUROPIE.

Kapitan Austrjackiego Związku Piłki Nożnej, Hugo Meisl, projektuje wprowadzenie w ciągu lata do Europy piłkarskiej drużyny chińskiej Loh-Wa-Tung. Chińczycy rozegrają szereg meczów w Austrji, Czechosłowacji, Węgrzech i Francji.

KTO POJEDZIE DO NEAPOLU?

W wyniku szermierczych zawodów eliminacyjnych do Neapolu pojedzie kpt. Segda (szabla, floret i szpada) oraz por. Laskowski (floret i szabla). Oprócz nich pojedzie trener Szombathely i delegat P. Z. Szermierczego, p. Fiedorowicz, który również zamierza startować na szpady.

DZIEŃ P. Z. P. N.

Dzień P. Z. P. N. odbędzie się w całej Polsce 12 maja. Propozycja Ligi w sprawie przesunięcia tego terminu na 9 maja upadła ponieważ poszczególne okręgi uwzględniły termin 12 maja przy wylosowaniu tabeli rozgrywek o mistrzostwo.

JESZCZE JEDEN ZAGROŻONY DOM

Przy ul. Zielnej Nr. 42, w 5-piętrowym domu ukazały się rysy prowadzące od piwnicy przez parter aż do I-go piętra. Dom ten, początkowo jednopiętrowy wybudowano przed 70-ciu laty. Jeden z właścicieli tego domu, naczelnik więzienia rosyjskiego składał swego czasu podanie do władz rosyjskich o nadbudowę dwuch pięter, lecz po usilnych staraniach otrzymał pozwolenie na jedno piętro. Dom ten przed wojną zakwalifikowano do rozbiórki, jednak wybuch wojny i katastrofalny brak mieszkań przyczyniły się do zmiany decyzji. Następni nabywcy domu znowu drogą specjalnych zabiegów i starań otrzymali pozwolenie na nadbudowę jeszcze 3-ch pięter, którą dokonano przed dwoma laty. Skutki fuszerki budowlanej nie dały na siebie długo czekać. Około 70-ciu rodzinom grozi przymusowa eksmisja.

PRZYGNIECIONY SAMOCHODEM

Na ul. Marji Kazimiery został przygnieciony samochodem ciężarowym wojskowym Stanisław Kaczor (Łucka 29), który znosił piwo z samochodu do restauracji. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie górnego lewego żebra i pozostawił Kaczora na miejscu.

KRADZIEŻ APARATU FOTOGRAFICZNEGO

Z samochodu na ulicy Chmielnej skradł nieznany sprawca aparat fotograficzny wartości 1,500 zł. na szkodę Marcina Andrzejka, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 72. Kradzieży dokonano w chwili, kiedy Andrzejek wysiadł na chwilę z samochodu i wszedł do sklepu w celu załatwienia sprawunków.

ZAMACH SAMOBOJCZY PIJAKA

W bramie domu Nr. 6 przy ul. Emilji Plater napił się w celu samobójczym esencji octowej Józef Lelet, lat 46, nigdzie niemeldowany. Lelet, nałogowy pijak, targnął się na życie, będąc w stanie nietrzeźwym. Wezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił Leleta na miejscu.

NIESUMIENNY INKASENT

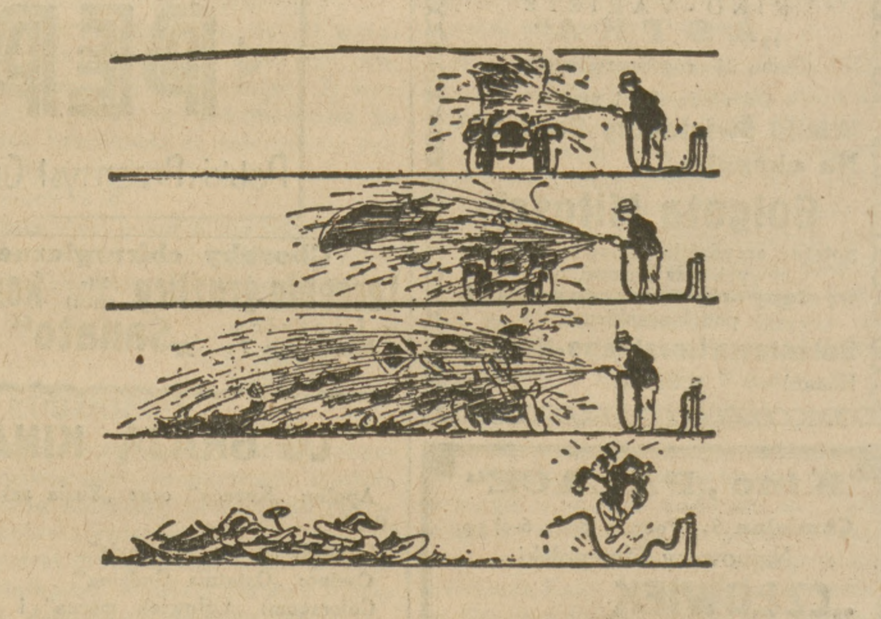
Inkasent Arona Nisenholca, Icek Aldejs, zamieszkały przy ul. Twardej Nr. 6, otrzymał od swego pryncypała 3,700 zł. z poleceniem wpłacenia tej sumy do P. K. O. Po kilku dniach Nisenholc przekonał się, że inkasent przywłaszczył sobie pieniądze. Niesumiennego inkasenta aresztowano.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich obniżyły się Londyn i Praga. Na rynku prywatnym dolary 8.90½, przy większem zaofiarowaniu, dewizy Berlin 211.58—211.60, dewizy Gdańsk 173.10, czerwońce sowieckie 2.05 dol., ruble złote 4.60.

Na rynku akcyjnym obroty małe, tendencja wybitnie zniżkowa. Spadły: Bank Polski z 164.75 na 163.00, Modrzejów z 27.75 na 25.75 na 25,75, Starachowice z 30.00 na 29,00, Lilpopy z 33,25 na 33,00. W dziale pożyczek państwowych spadła 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 108.00 na 107.00, a 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 84.00 na 83.00. W dziale listów zastawnych podniosły się nieco 4½ % L. Z. Ziemskie.

HUMOR ZAGRANICZNY



Skutki zbyt energicznego mycia samochodu małego typu.

ILJA ILF i EUG. PIŁTROW. 18)

12 krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Komuś sprzedał krzesło? — syknął szeptem Ostap.

Pasza Emiljewicz, obdarzony nadludzką intuicją, zrozumiał, że Ostap zacznie go zaraz bić, kto wie, może nawet nogami.

— Handlarzowi — odrzekł.

— Adres?

— Widziałem go po raz pierwszy w życiu.

— Po raz pierwszy w życiu?

— Słowo honoru.

— Z przyjemnością stłukłbym cię na kwaśne jabłko — oznajmił Ostap. — No, wynoś się do stu djabłów!

Pasza Emiljewicz uśmiechnął się przymilnie i rozpoczął odwrót.

— Ech, ty, ofermo — rzekł wyniośle Ostap. — Pomaleńku, powiedz mi, bratku, jak ten handlarz wygląda- Blondyn, brunet?

Pasza Emiljewicz zaczął dokładnie objaśniać. Ostap wysłuchał go uważnie i przypieczętował wywiad słowami:

— To już bezwzględnie nie ma żadnego związku ze strażą ogniową.

Do wychodzącego już Bendera podszedł na korytarzu nieśmiały Aleksy i wsunął mu do ręki czerwońca.

— 114 paragraf kodeksu karnego — rzekł Ostap, — wręczenie łapówki osobie urzędowej podczas spełniania czynności służbowych.

Pieniądze jednak wziął i, pożegnawczy Aleksandra Jakowlewicza, skierował się ku wyjściu. Drzwi, wyposażone w potężny aparat, otwarły się z trudem i sturchnęły Ostapa boleśnie w plecy.

— Pierwsze uderzenie — skonstatował Ostap, pocierając obolałe miejsce. — Obrady trwają nadal!

ROZDZIAŁ ÓSMY.

Gdzie są wasze bujne kędziory?

W owym czasie, gdy Ostap oglądał 2-gi dom Starsobiesu, Hipolit Matwiejewicz kroczył po mieście, odczuwając nieznośne zimno w ogolonej doszczętnie głowie. Przebrnął przez kałużę, ciągnącą się od sklepu Stargiko, aż do gmachu Gubplanu, którego wejście ozdobione było gipsowemi tygrysami i wężami, oraz płaskorzeźbami, wyobrażającemi zwycięstwa.

Nagle na Hipolita Matwiejewicza uderzyły siódme poty. Wprost na niego szedł jakiś nieznajomy obywatel, o dobrotliwym wyrazie twarzy i w garści trzymał krzesło. Hipolit Matwiejewicz, który dostał nagle gwałtownej czkawki, przyjrzał się i odrazu poznał swoje krzesło.

Tak! To było krzesło, pochodzące ze słynnej wytwórni Gambsa, obite, pociemniałym w ogniu rewolucji angielskim kretonem w kwiatki, to było orzechowe krzesło o giętych nóżkach. Hipolit Matwiejewicz był tak oszołomiony, jakgdyby mu kto wypalił prosto w ucho.

— Noże, nożyczki, ostrzę, brzytwy naprawiam! — krzyknął w pobliżu barytonowy bas.

I zaraz rozległo się cieniukie echo:

— Lutuję, poprawiam!...

— Gazeta moskiewska „Izwiestja, „Smieohacz", 30 dni, Czerwona N-i-i-wa!!

Gdzieś wysoko stłukł ktoś z hałasem szybę. Potężnie dudniąc, przejechała platforma ciężarowa „Miel-stroju". Gwizdnął przeraźliwie milicjant. Życie wrzało i przelewało się aż po brzegi. Nie można było tracić ani chwili.

Hipolit Matwiejewicz lamparcim skokiem zbliżył się do bezczelnej figury i bez słowa, jednem szarpnięciem usiłował wyrwać krzesło.

Nieznajomy szarpnął je z powrotem. Wtedy Hipolit Matwiejewicz uczepił się lewej nóżki i starał się przemocą oderwać grube palce nieznajomego od krzesła.

— Rozbój — szepnął nieznajomy, jeszcze mocniej trzymając się krzesła.

— Za pozwoleniem, za pozwoleniem — bełkotał Hipolit Matwiejewicz, wciąż usiłując odkleić palce nieznajomego od krzesła.

Zaczął się zbierać tłum. Już trzech ludzi przystanęło opodal, z wielką ciekawością śledząc rozwój wypadków.

Wtedy obaj zapaśnicy lękliwie obejrzeli się wokół, i, nie patrząc na siebie, lecz niewypuszczając krzesła z drapieżnych rąk, poszli, jakgdyby nigdy nic, wprost przed siebie.

„Co to znaczy? — myślał Hipolit Matwiejewicz z rozpaczą.

Trudno wprawdzie było odgadnąć, o czem myślał nieznajomy, ale chód miał w owej chwili, jaknajbardziej zdecydowany.

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7